DZIŚ SPECJALNY PORADNIK PO STRONIE SENIORA

KWOTA, KTÓREJ NIE MOŻNA ZAJĄĆ

ILE KOMORNIK MOŻE ZABRAĆ SENIOROWI Z EMERYTURY?

Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206

www.gazetawroclawska.pl

Nr 246 | Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 22.10.2026

78 lat

Gazeta WROCŁAWSKA



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Wrocław

Prezydent Karol Nawrocki we Wrocławiu. Wyjątkowa uroczystość na Cmentarzu Osobowickim – Str. 3

Wrocław

Co z Trasą Krakowską? Magistrat chciałby współpracować przy jej budowie z rządem – Str. 5

Sport

Mateusz Sochowicz, saneczkarz z Karpacza: – To koniec. Szkoda mi lat na kolejne igrzyska – Str. 16



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Wracamy do tematu

Zoo Łączna: minister Żurek zapowiedział kontrolę śledztwa

Rosną wątpliwości wokół działań śledczych z Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu. Prokurator Generalny nie wyklucza odebrania im sprawy. – Str. 4

Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego dotyczącą aborcji. Za głosowało 217, przeciw – 213 posłów. – Str. 6

8 lat więzienia dla Sebastiana M., sprawcy wypadku na autostradzie A1. Zginęła wtedy trzyosobowa rodzina. – Str. 6

Wrocław

Kierowcy klną na czym świat stoi. Dlaczego, skoro drogowcy pracują nocą?

Konrad Bałajewicz

Remont na ul. Krzywoustego jest prowadzony nocą, tak aby w dzień nie utrudniać ruchu. Tymczasem kierowcy stoją w ogromnych korkach nawet wtedy, gdy drogowcy nie pracują. Co więcej, wszystkie pasy jezdni pozostają przejezdne. Pojechaliśmy sprawdzić, co tak naprawdę spowalnia ruch.

Wymianę jezdni na ul. Bolesława Krzywoustego w kierunku centrum rozpoczęto w nocy z 19 na 20 października. Prace obejmują kilometrowy odcinek, między wiaduktami a skrzyżowaniem z Aleją Poprzeczną. To ważna trasa dla mieszkańców Psiego Pola i okolic, codziennie dojeżdżają nią do pracy.

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta zapowiadał, że najważniejsze roboty będą prowadzone nocą, od godz. 20 do 6, aby w dzień kierowcy uniknęli utrudnień. Rzeczywistość okazała się inna.

Korki rosną nawet poza godzinami szczytu. Zaczynają się na skrzyżowaniu z Aleją Poprzeczną i ciągną aż za wiadukt obok CH Korona. W godzinach szczytu są jeszcze dłuższe. Odczuwają je nie tylko mieszkańcy Psiego Pola, ale też Kiełczowa, Długołęki i Oleśnicy.

Co ciekawe, wszystkie pasy pod CH Korona w kierunku centrum są przejezdne. Kierowcy jadą tam po sfrezowanej nawierzchni, a drogowcy w tym czasie nie pracują.

Zbadaliśmy przyczynę. Okazuje się, że chodzi o różnicę poziomów między starą nawierzchnią a sfrezowanym fragmentem jezdni. Ten drugi jest kilka centymetrów niżej. Kierowcy muszą pokonać uskok przy wjeździe na remontowany odcinek i drugi, gdy z niego zjeżdżają. Instynktownie zwalniają. Niektórzy hamują niemal do zera, ostrożnie pokonując różnicę poziomów. To spowalnia jadących za nimi.

Alternatywą mogłaby być Autostradowa Obwodnica Wrocławia, ale tam... też są korki. Na AOW prowadzona jest awaryjna naprawa dylatacji na jezdni w kierunku Kudowy. Zwężenie w rejonie węzła Psie Pole sprokurowało wielokilometrowe zatory.

W tym samym czasie prowadzone są więc dwa remonty blisko siebie. Kierowcy dają upust emocjom w internecie, komentując wpis urzędu miasta o rozpoczęciu remontu ul. Krzywoustego.

– Psie Pole zostało sparaliżowane, a korek do Korony zaczynał się w Mirkowie – pisze Grzegorz.

– Bardzo potrzebna inwestycja. Niezbędna wręcz. Nie dało się tamtędy jeździć ostatnio rzeczywiście. Nawet pasy były świeżo malowane. Inwestycja w punkt osadzona w czasie i po mistrzowsku zorganizowana. Brawo! – ironizuje Paweł.

– Brawo. Psie Pole odnotowało dziś rekordową prędkość wjazdu do miasta – pisze Adrian.

Kierowcy w komentarzach pytają, dlaczego remonty prowadzone są właśnie teraz, gdy jednocześnie trwa remont AOW.

– Naprawdę nie dało się poczekać na wymianę dylatacji na A8? Wy macie jakiś fetysz z blokowaniem wjazdów do miasta? – pyta pan Rafał.

– Czytaj dalej na str. 3

eprasa.pl 39ec4bdf77

POLECAMY

JUTRO: Co zostanie dla nas, gdy oddamy sztucznej inteligencji myśli i uczucia?

22.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Filipa, Kordiana, Józefiny, Marka, Salomei
Telefon alarmowy: 112

GAZETA WROCŁAWSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy
Grzegorz Chmielowski,
Cyprian Dmowski

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.),
50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151,
71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału
Anna Bijak-Bednarska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Alicja Polewska: Co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

publicystka

Patrzę na nóż. Ten, którym zwykle rozkrawam bochenek żytniego. Wyjęłam go z drewnianego bloku, w którym stoi obok innych; tego małego do warzyw i większego do porcjowania na przykład pieczeni na niedzielny obiad.

Nóż. Może służyć do otwarcia koperty lub przycięcia tapety w czasie remontu. Albo ścięcia kwiatów w ogrodzie, kiedy zapodział się gdzieś sekator. Zwykłe czynności, a nóż po prostu jest pod ręką. Jest łatwy do użycia. Schowania, na przykład w rękawie albo między kajetami w plecaku z Myszką Miki. Jeszcze do niedawna nawet przez myśl by mi nie przeszło, że tak można. Ale lawina ruszyła. A lawina ma to do siebie, że nabiera rozpędu, bo żywi się energią, którą wchłania po drodze. W poniedziałek kolega napisał: W sobotę wieczorem tylko przez pół godziny spotkałem dwóch „nożowników". Pod rondem okrzyki i na płycie rynku to samo. Młodzi kręcą z tego tzw. bekę i jeszcze straszą ludzi. Żartownisie się znaleźli!

A teraz przejdźcie na drugą stronę. Macie kilkanaście lat. W domu - standard albo i nie, ale generalnie wieje nudą : obiad, telewizor, co tam w szkole, pogadamy później, głowa mnie boli, muszę zdążyć z tym raportem... Mówicie sobie: moje życie będzie inne. (Co, nie pamiętacie, że tak właśnie myśleliście kiedyś? No proszę! To przecież naturalne, kiedy wchodzi się w dorosłość). Inność to kumple, ale już nie ci na boisku, podwórku czy z sekcji judo. W sieci. Mają dziwne fotki czy avatary i nicki; im bardziej pojechane, tym lepiej. Ty też tak robisz. Społeczność zobowiązuje. Zaczynają wrzucać coś dla śmiechu, ot wyzwanie, jakiś przerobiony filmik, cytat, mroczny tekst. Czujesz się wyróżniony, że możesz to oglądać. Jesteś wybrany. Potrzebujesz tej uwagi jak tlenu.

A co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Wrocławską"

tel. 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA

dziś
12°C/3°C

jutro
15°C/7°C

LEGNICA

128 lat temu po Legnicy pojechały tramwaje. Były częścią krajobrazu miasta przez 70 lat

Klaudia Korfanty

Uroczyste oddanie do użytku komunikacji tramwajowej w Legnicy miało miejsce w 1898 r. Tramwaje jeździły ulicami Legnicy przez 70 lat. Wielu mieszkańców wciąż pamięta ten wyjątkowy środek komunikacji, wielu też pragnie, by tramwaje wróciły na ulice miasta. Na razie możemy co najwyżej oglądać zdjęcia sprzed lat...



Tramwaje na ulicach Legnicy

FOT. FOTOPOLSKA.EU

Komunikacja tramwajowa w Legnicy ruszyła 21 stycznia 1898 roku. Kursowały wówczas 3 linie tramwajowe, które przewoziły rocznie ok. 850 tys. pasażerów. Czasy wojenne przyniosły ogrom zniszczeń, linie zostały zawieszone, ale w 1945 r. udało się odbudować sieć i torowiska, sprowadzić nowe tramwaje oraz ponownie uruchomić komunikację tramwajową. Stało się to 31 października 1945 roku. Wtedy 3 linie miały łącznie długość prawie 8 km. W 1945 r. tramwaje przewiozły 22,5 tys. osób, a w 1946 r. już 128 tys. pasażerów.

Po różnych zawirowaniach i przy coraz większej powszechności autobusów, tramwaje bezpowrotnie zniknęły z Legnicy. Stało się to 13 lipca 1968 roku. Legniczanie przyjęli to wówczas krytycznie bądź z mieszanymi uczuciami. Uważali, że usuwając tramwaje, pozbawia się miasto cząstki dawnej świetności i wielkomiejskości. Po tramwajach pozostały wspomnienia, sentyment i resztki torowisk.

Jednak to nie koniec historii legnickich tramwajów, bowiem 28 maja 1998 r., dzięki staraniom ówczesnego dyrektora Muzeum Miedzi Andrzeja Niedzielenki, Legnica otrzymała niezwykły dar z Elbląga - wycofany z użytku tramwaj Konstal 5N, zbudowany pod koniec lat 50., niemal identyczny jak te, które kursowały niegdyś po Legnicy.

Tramwaj, już z logo Legnicy, jako eksponat muzealny prezentował się przy dawnej zajezdni przy ul. Wrocławskiej. Po latach stania „pod chmurką", gdzie był narażony na ataki wandali oraz wyniszczający upływ czasu - musiał przejść solidną renowację. ©℗

PRZYRODA

Najgorzej w tej całej historii mają myszki. Wszyscy je lubią

Grzegorz Tabasz

Czy jest związek między urodzajem na bukowe orzeszki a kleszczami? Jest. Otóż pod bukami w lasach zalegają stosy owoców buka, nazywanych bukwią. Można je zbierać garściami. Teraz coś o złych skutkach. Otóż urodzaj jedzenia sprawi, że zjadające bukiew gryzonie urosną w liczbę. I to jest pewne: dużo pokarmu, więcej młodych. Zaś gryzonie, szczególnie żyjące na ziemi i w ziemi myszy, nornice czy polniki są żywicielami pośrednimi kleszczy. Zarówno larw, nimf czy okazów dorosłych. Bilans jest prosty: im więcej orzeszków, tym więcej kleszczy, ale... nie tak szybko. Po pierwsze - szczyt mysiego urodzaju nastąpi kilka tygodni po wysypie bukwi. Na początku listopada, kiedy aktywność krwiopijnych pajęczaków spada wraz z ochłodzeniem. Chyba, że będzie ciepło. Zadziała też łańcuch pokarmowy. Tak się dobrze składa, że gryzonie mają bardzo wielu amatorów. Lisy, borsuki i wilki. Nawet niedźwiedź myszką nie pogardzi. Zaś największymi zjadaczami gryzoni wszelkiej maści są sowy. Pospolity puszczyk poluje na nie przez okrągły rok. Liczbę złożonych na przełomie stycznia i lutego jaj płynnie dostosowuje do mysich zasobów. Im więcej myszy, tym liczniejsze potomstwo puszczyka. Potomstwo jest wiecznie głodne i nienasycone. Na końcu zostawiam najbardziej żarłoczne łasice i kuny. Żadnemu gryzoniowi nie przepuszczą. Tym sposobem kleszczowy armagedon nie powinien jednak mieć miejsca.

eprasa.pl 39ec4bdf77

WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK

• Dyżur reportera
facebook: @GazetaWrocławska
email: redakcja@gazeta.wroc.pl

WROCŁAW

Hołd dla bohaterów, ofiar aparatu represji bezpieki PRL

Michał Perzanowski

Prezydent Karol Nawrocki przyjechał na Cmentarz Osobowicki, gdzie wziął udział w uroczystościach pogrzebowych 49 żołnierzy i działaczy polskiego podziemia niepodległościowego, ofiar reżimu komunistycznego.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Ofiary pochowano na polach 81A i 120 Cmentarza Osobowickiego.

Na polu 120 cmentarza Osobowickiego pochowano w latach 1948-1956 ponad 350 osób. To m.in. żołnierze i działacze polskiego podziemia niepodległościowego, którzy po zakończeniu II wojny światowej sprzeciwiali się narzuconej Polsce władzy komunistycznej. Wielu z nich zostało skazanych, straconych lub zmarło w wyniku represji aparatu bezpieczeństwa PRL.

- Pochowano, czy „wrzucono" tam nie tylko żołnierzy podziemia niepodległościowego, NSZ, Armii Krajowej czy Delegatury Sił Zbrojnych, ale i pospolitych przestępców, kryminalistów, morderców i funkcjonariuszy UB – mówił nam w lipcu 2024 roku dr Krzysztof Łagojda z wrocławskiego oddziału IPN. Tym aktem komunistyczne władze chciały „raz na zawsze skazać na zapomnienie działaczy podziemia".

Po przeprowadzeniu prac ekshumacyjnych, na polu 120 zbudowano Kwaterę Żołnierzy Niezłomnych. Wczoraj odbył się w niej uroczysty pochówek 49 ofiar komunistycznych represji.

W wydarzeniu, oprócz prezydenta Karola Nawrockiego, uczestniczyły rodziny zamordowanych, przedstawiciele władz, żołnierze oraz środowiska kombatanckie i patriotyczne. Przyszło też kilkaset osób: uczniowie wrocławskich liceów, Klub Wrocławski im. Ryszarda Kuklińskiego czy Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych.

Uroczystość rozpoczęła msza w kaplicy. Głos zabrała tam Magdalena Ziółkowska, prawnuczka ppłk. Ludwika Marszałka ps. „Zbroja", ostatniego komendanta Polski Podziemnej na Dolnym Śląsku. Marszałek został rozstrzelany w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej 27 listopada 1948 r. i pochowany w bezimiennej mogile na Osobowicach. Prawnuczka mówiła o nim przede wszystkim jako o ojcu, którego zabrakło dzieciom. Znała go tylko ze wspomnień swojej babci Marysi, jego córki.

- Nie jest to tylko historia człowieka skazanego na śmierć. To historia dzieci, którym odebrano ojca, rodziny rozdzielonej przez tamte wydarzenia i tęsknoty, która nie mogła znaleźć ukojenia. Za każdą historyczną datą, za każdym wyrokiem i za każdym nazwiskiem kryje się czyjeś życie, czyjaś miłość, czyjeś dzieciństwo i czyjeś czekanie. Moja babcia nosiła w sobie te wspomnienia, a ja, słuchając jej opowieści, przyjęłam je jako część własnej historii. Dziś przekazuję ją dalej, bo pamięć o naszych bliskich nie kończy się wraz z ich odejściem. Trwa w nas w kolejnych pokoleniach - mówiła Magdalena Ziółkowska.

Prezydent Karol Nawrocki przypomniał o zbrodniach komunistycznego reżimu i próbach wymazania pamięci o jego ofiarach.

- System komunistyczny nigdy nie nasyca się wyłącznie śmiercią swoich ofiar, ale robi wszystko, by zniszczyć groby. Robi wszystko, by zniszczyć prawdę o tych, których morduje, by zabić pamięć o nich - mówił prezydent.

Podkreślił, że uroczystość jest hołdem dla ofiar, ale także dla bohaterów walczących o wolność i niepodległość Polski. Podziękował rodzinom, historykom i działaczom opozycji antykomunistycznej, którzy przez lata walczyli o prawdę.

- Dziś niespełnione sny powstają z mogił dzięki wspaniałym rodzinom, które nigdy nie zapomniały, które zawsze walczyły o prawdę o naszych bohaterach. Jestem tu z dumą i poczuciem głębokiego obowiązku jako prezydent Polski, aby powiedzieć, że chowamy dziś polskich bohaterów. Pamiętamy przede wszystkim o tych, którzy oddali swoje życie za naszą ukochaną ojczyznę. Nie możemy zapomnieć i musimy upominać się o tych, którzy za naszą ojczyznę oddali swoje życie – podkreślił Karol Nawrocki.

Po mszy kondukt pogrzebowy wyruszył w stronę pomnika Pamięci Pomordowanych, odprowadzając ofiary komunistycznego reżimu w ich ostatnią drogę. Na czele przeszła asysta honorowa Wojska Polskiego, w tym: kompanie reprezentacyjne i Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego. Za nimi podążały poczty sztandarowe, a następnie żołnierze niosący trumny. W dalszej części konduktu szły rodziny ofiar oraz pozostali uczestnicy uroczystości. Ofiary pochowano na polach 81A i 120 Cmentarza Osobowickiego. ©℗

WROCŁAW

Kierowcy klną na czym świat stoi. Dlaczego, skoro drogowcy pracują nocą?

Konrad Bałajewicz

Remont na ul. Krzywoustego jest prowadzony nocą, tak aby w dzień nie utrudniać ruchu. Mimo to, kierowcy codziennie stoją tam w olbrzymich korkachą. Sprawdziliśmy, dlaczego - skoro wszystkie pasy ruchu pozostają przejezdne.

– Ciąg dalszy ze str. 1

Do krytycznych komentarzy odniósł się Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta.

- Remont na ul. Bolesława Krzywoustego jest działaniem planowym, a na AOW mamy do czynienia z awarią, której nikt nie planował. Przekładanie remontu nawierzchni nie jest dobrym rozwiązaniem, chcemy go zakończyć przed niekorzystnymi zmianami pogody – wyjaśnia ZDiUM.

Jak dodaje, powód wymiany nawierzchni to spękania i koleiny na wierzchnich warstwach jezdni i nie można było zrobić go w wakacje, bo wtedy remontowane były inne drogi.

Kiedy koniec remontu Krzywoustego?

Zgodnie z założonym harmonogramem, remont ma zakończyć się za około 4 tygodnie. Mniej więcej w połowie listopada. Za prace odpowiada firma Apcom Development. Koszt to ponad 3 mln zł.

Według zapowiedzi Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wcześniej powinny zakończyć się prace związane z awaryjną naprawą dylatacji na AOW. Drogowcy wyznaczyli termin ich zakończenia na 31 października. ©℗

REKLAMA 0011601773

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU WROCŁAWSKIEGO O WYDANIU DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamiam, że Starosta Powiatu Wrocławskiego decyzją Nr 820/2026 z dnia 20 października 2026 r. udzielił Wójtowi Gminy Kobierzyce zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi gminnej klasy D w miejscowości Ślęza, ul. Rekreacyjna, oraz w miejscowości Bielany Wrocławskie, ul. Niebieska". Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza podział nieruchomości gruntowych, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki: nr 267/3 na działki nr 267/5 i 267/6, nr 261/18 na działki nr 261/21 i 261/22, nr 261/19 na działki nr 261/23, 261/24 i 261/25, nr 216/29 na działki nr 261/26 i 261/27, nr 263/100 na działki nr 263/101 i 263/102 obręb 0001 – Bielany Wrocławskie, gmina Kobierzyce, nr 133/3 na działki nr 133/25 i 133/26, nr 133/12 na działki nr 133/27 i 133/28, nr 133/13 na działki nr 133/29 i 133/30, nr 133/17 na działki nr 133/31 i 133/32, nr 134/25 na działki nr 134/45, 134/46 i 134/47, nr 134/27 na działki nr 134/42, 134/43 i 134/44, nr 134/26 na działki nr 134/39, 134/40 i 134/41, nr 134/1 na działki nr 134/36, 134/37 i 134/38, nr 161 na działki nr 161/1, 161/2 i 161/3, nr 133/21 na działki nr 133/23 i 133/24 obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce.

Działki nr: 263/101, 261/26, 261/23, 261/24, 261/21, 267/5 obręb 0001 – Bielany Wrocławskie, gmina Kobierzyce oraz działki nr 133/31, 133/29, 133/27, 133/25, 134/43, 134/40, 134/37, 161/2, 133/23, 133/22 obręb 0022 - Ślęza, gmina Kobierzyce, przechodzą na własność Gminy Kobierzyce z dniem, w którym decyzja stanie się ostateczna.

Dodatkowe tereny niezbędne dla realizacji obowiązków wymienionych w art. 11 f ust. 1 pkt. 8 lit. b-c, e-h specustawy drogowej (tzw. zajęcia czasowe), stanowią część działek nr: 135/1, 133/1, 162/1 obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce oraz 268, 269/1, 269/2, 265/2, 263/100 i 270 obręb 0001 – Bielany Wrocławskie, gmina Kobierzyce. Inwestycją objęte są również nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów jako działki nr: 262/3, 267/4 obręb 0001 – Bielany Wrocławskie, gmina Kobierzyce, oraz działki nr: 162/2, 133/7 i 134/49 obręb 0022 – Ślęza, gmina Kobierzyce, które w dniu wydania decyzji stanowiły własność Gminy Kobierzyce.

Z treścią decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego Nr 820/2026 z dnia 20 października 2026 r., strony mogą się zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (II p., pok. 240, w godz.: 8.00-15.00).

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję dzień 22 października 2026 r. – jako datę ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu oraz w Urzędzie Gminy w Kobierzycach i w Biuletynie Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upływ 14 dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej, powoduje, że czynność doręczenia uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

eprasa.pl 39ec4bdf77

WRACAMY DO TEMATU

Zoo Łączna: minister Żurek zapowiada kontrolę. Odbierze śledztwo prokuraturze z Wałbrzycha?

Adrianna Szurman, Karolina Kwiatek

Coraz więcej wątpliwości pojawia się wokół działań śledczych z Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu w sprawie Zoo Łączna. Chodzi m.in. o zabezpieczenie zwierząt i sposób, w jaki się nimi zajęto. Prokurator Generalny Waldemar Żurek zapowiada kontrolę. Nie wyklucza odebrania sprawy śledczym z Wałbrzycha.



FOT. ADRIANNA SZURMAN

Trwa postępowanie w sprawie Zoo Łączna. Prokurator Generalny zapowiada kontrolę działań organów ścigania

Informację o tym, że prokurator generalny ma zapoznać się z przebiegiem śledztwa dotyczącego zoo w Łącznej, przekazała Anna Adamiak z Prokuratury Krajowej. Z jej wypowiedzi wynika również, że działania śledczych mają zostać poddane ocenie. Prokurator nie wyklucza przekazania tego śledztwa do jednostki wyższego szczebla.

- Wobec trwającej analizy sprawy i braku ostatecznych ustaleń, na obecnym etapie nie jest możliwe przedstawienie stanowiska prokuratora generalnego co do prawidłowości dotychczasowych działań prokuratury, w tym dotyczących sposobu zabezpieczenia zwierząt oraz dalszego postępowania z nimi - dodała prokurator.

Przypominamy, że w zeszłym tygodniu śledczy weszli na teren Zoo Łączna (woj. dolnośląskie). Zatrzymali 5 osób i wywieźli 33 osobniki. Część z nich trafiła za granicę. Działania są prowadzone w związku z postępowaniem, które dotyczy znęcania się nad zwierzętami.

- Według biegłej sądowej zajmującej się ptakami egzotycznymi - ptaki utrzymywane były w skrajnie nieodpowiednich warunkach, rażącym niechlujstwie, pomieszczenia były brudne, wilgotne, bez ogrzewania. Ptaki przebywały w pomieszczeniach, gdzie temperatura na zewnątrz jest taka sama jak w środku, obecnie w nocy około zera, a powinno być minimum 12 st. C. Woda brudna, z odchodami, brakuje jedzenia - w poniedziałek (19 października) Prokurator Okręgowy w Świdnicy, Marek Rusin.

Przedstawiciele Zoo Łączna nie zgadzają się ze śledczymi, dementując doniesienia o nieprawidłowościach. Podczas wtorkowego (20 października) spotkania z mediami poinformowali o rozbieżnościach między własnymi wyliczeniami a ustaleniami prokuratury dot. relokacji zwierząt. Przypominamy, że podczas ostatniej konferencji śledczy mówili o wywiezieniu 33 osobników.

- Według dokumentacji ogrodu 12 października, czyli przed rozpoczęciem czynności prokuratury, w zoo znajdowało się 777 osobników. Po zakończeniu tych działań, gdy pracownicy weszli na teren ogrodu zoologicznego i sprawdzili stan zwierząt, odnotowano 738 osobników, w tym dwa martwe - mówi Marta Zając-Ossowska, która tymczasowo zarządza Zoo Łączna.

Co stało się z pozostałymi 39 zwierzętami? Ustalenie tego jest teraz priorytetem dla pracowników zoo. Na ten moment deklarują, że posiadają informacje tylko o części osobników. Mowa o 21 zwierzakach, które zostały zabrane do Holandii. Są to: tygrys bengalski, 3 kangury rude, wallabia bennetta (kangur - red.), 2 tukany toko, 4 sajmiri wiewiórcze, 6 surykatek, ara ararauna (papuga - red.) i 3 czubacze zamienne.

- Udało się również ustalić, że inne placówki mają u siebie samicę serwala z młodymi (5 sztuk), żółwia pustynnego, dwa pancerniki włochate i 2 kury silki. Ponadto padły: arasari czarnoszyi oraz majna złotolica. Brakuje też bażanta diamentowego w liczbie dwóch sztuk, daniela zwyczajnego (dwie sztuki), muflona, 2 pigmejek i jednego pawia złotego. Potwierdzam też, że dwa serwale zostały do nas zwrócone - dodaje Marta Zając-Ossowska.

©℗

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● „ABEL" – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● „ADORIA" Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● „ANUBIS" – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● „ARCHON"– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● „WITWICCY" Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● KREMATORIUM – ARCHON, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● ROCH – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 22.10.2026

● OSOBOWICE
Janina Pakiet g. 10
Olha Paramonowa g. 10.40
Zbigniew Stanisławski g. 11.20
Sławomir Hryniewicz g. 12
Grzegorz Żelazowski g. 12.40
Kazimiera Głowacka g. 13.20
Władysław Orfin g. 14
Joanna Błaszczyk g. 14.40
Ryszard Brzezina g. 15.20

● JERZMANOWO
Józef Sromek g. 13

● PAWŁOWICE
Janina Kubicka g. 13

● PSIE POLE
Krystyna Wiktorowska g. 12
Jan Grydz g. 13

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

WROCŁAW

Kierowca MPK zgubił drogę, wjechał na wał

Remigiusz Biały

Wczesnym rankiem autobus MPK wjechał wczoraj na gruntową drogą wzdłuż wału przeciwpowodziowego.

Do sytuacji doszło około godz. 7:30. Autobus jechał po gruntowej drodze technicznej wzdłuż wału przeciwpowodziowego rzeki Widawy na Psim Polu. Jazda zakończyła się w okolicy przepompowni MPWiK, gdzie autobus ugrzązł w mokrej ziemi. Kierowcy udało się jednak ruszyć z błota i wrócić na trasę.

- Kierowca skręcił w złym miejscu, a potem próbował ten błąd naprawić, zamiast wezwać nadzór ruchu. Osiemnastometrowym pojazdem trudno manewrować na wąskich uliczkach, zwłaszcza przy zaparkowanych autach, dlatego kierowca wypuścił pasażerów i próbował włączyć się z powrotem do ruchu. Po około 15 minutach mu się udało - tłumaczy Daniel Misiek z MPK we Wrocławiu.

©℗



FOT. KUBA KOPEĆ

Kierowca nie próbował omijać korków, tylko pomylił drogę

eprasa.pl 39ec4bdf77

WROCŁAW

Co dalej z Trasą Krakowską? Magistrat chciałby współpracować z rządem, w tle duże pieniądze

Konrad Bałajewicz

Prezydent Wrocławia poprosił ministra infrastruktury o włączenie budowy Trasy Krakowskiej do rządowego programu. Ministerstwo dopuszcza analizę wniosku, jednak nie obiecuje ani pieniędzy, ani realizacji inwestycji. Bez rządowego wsparcia, Trasa Krakowska pozostanie w sferze marzeń.



FOT. KAROLINA KWIATEK

Ulica Opolska codziennie utyka w wielokilometrowych korkach. Trasa Krakowska miałaby temu zapobiec.

10 sierpnia 2026 r. prezydent Wrocławia Jacek Sutryk wystąpił do ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka z wnioskiem o wpisanie nowego odcinka drogi krajowej nr 94 na terenie Wrocławia i gminy Siechnice do Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych do 2030 r., z perspektywą do roku 2033. Zrobił to na prośbę mieszkańców reprezentowanych przez Radę Osiedla Księże.

Chodzi o tzw. Trasę Krakowską, planowaną od dziesięcioleci drogę, która miałaby stać się alternatywą dla dzisiejszego przebiegu DK94 przez ul. Opolską. Zaczynałaby się w rejonie ul. Krakowskiej i Parku Wschodniego i prowadziła wzdłuż torów kolejowych w kierunku Siechnic i Radwanic. Miałaby przejąć ruch z Opolskiej, z której korzystają m.in. osoby dojeżdżające do pracy z Siechnic, Radwanic, Oławy i innych miejscowości. W godzinach szczytu tworzą się tam wielkie korki, a tranzyt jest bardzo uciążliwy. Opolska stałaby się lokalną , osiedlową drogą.

Nowy korytarz drogowy został uwzględniony w miejskich dokumentach planistycznych, ale inwestycja nie ma ustalonego terminu realizacji. Jej temat wraca co jakiś czas.

Zapytaliśmy Ministerstwo Infrastruktury o wniosek prezydenta Wrocławia. W odpowiedzi resort wskazał na inne inwestycje dotyczące DK94. Jak przekazała nam rzeczniczka ministerstwa Anna Szumańska, trwają zaawansowane prace przygotowawcze dotyczące zadania „Przebudowa dróg krajowych nr 94 i 36 na odc. Wrocław - Lubin". Prowadzone są też prace związane z przebudową DK94 na odcinku Marcinkowice - Stanowice - Oława.

A co z Trasą Krakowską? Resort niczego nie obiecuje. - Mając na uwadze potencjalne znaczenie przedsięwzięcia dla rozwoju regionu i poprawy dostępności komunikacyjnej, przedstawiony postulat może podlegać analizom Ministerstwa Infrastruktury i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Trzeba jednak mieć na względzie kwestię kompetencji wynikających z ustawy o drogach publicznych, w której za drogi krajowe na terenie miast na prawach powiatu odpowiada Prezydent Miasta - mówi Anna Szumańska.

Miasto przekonuje, że wniosek prezydenta nie dotyczył przejęcia przez rząd miejskich obowiązków.

- Warto właściwie odczytać odpowiedź Ministerstwa Infrastruktury. Resort nie odrzucił postulatu Wrocławia, lecz wskazał, że Trasa Krakowska może zostać przeanalizowana przy aktualizacji rządowych programów drogowych. Właśnie o to zabiegamy – tłumaczy Joanna Urbańska-Jaworska z Urzędu Miejskiego Wrocławia.

- Znamy przepisy dotyczące zarządzania drogami krajowymi. Nie wykluczają one jednak zabiegania o ujęcie inwestycji o znaczeniu regionalnym w planach rządowych - wyjaśnia przedstawicielka magistratu.

Miasto liczy na udział administracji rządowej w przygotowaniu, realizacji i współfinansowaniu budowy Trasy Krakowskiej. Na obecnym etapie nie przedstawia jednak konkretnej kwoty oczekiwanego wsparcia. Pierwszym celem ma być umieszczenie Trasy Krakowskiej w strategicznych planach państwowych.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE 0111596458

Energetyka na miarę nowych wyzwań. PGE aktualizuje strategię do 2035 roku

210 mld zł na inwestycje, rozwój energetyki wiatrowej, magazynów energii i nowoczesnych sieci, a także większy udział polskich firm w realizacji projektów. PGE przedstawiła w Gdańsku zaktualizowaną strategię do 2035 roku pod hasłem „Energia cyfrowej przyszłości".

Aktualizacja strategii PGE jest odpowiedzią na zmiany, które wykraczają daleko poza samą energetykę. Rozwój sztucznej inteligencji, cyfryzacja przemysłu i coraz większa zależność gospodarki od nowych technologii sprawiają, że dostęp do niezawodnych dostaw energii nabiera szczególnego znaczenia. Jednocześnie napięcia geopolityczne, zmienne ceny surowców i niepewność na światowych rynkach wymagają od firm energetycznych większej elastyczności. Dlatego PGE zamierza nie tylko inwestować w nowe źródła energii, ale również lepiej wykorzystywać już posiadaną infrastrukturę i sprawniej reagować na potrzeby rynku.

– *Energetyka nie jest samotną wyspą i nie działa w próżni. Jest silnie związana z gospodarką, z geopolityką i codziennym życiem milionów Polaków. Dlatego nasza strategia musi to uwzględniać* – mówił Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE.

Miliardy na nowe inwestycje

Jednym z najważniejszych elementów planu PGE jest rozbudowa i modernizacja sieci energetycznych, na którą Grupa przeznaczy 70 mld zł. Do 2035 roku PGE chce stworzyć warunki do przyłączenia nowych odbiorców o łącznej mocy 12 GW oraz kolejnych instalacji OZE o mocy 11 GW.

Równolegle PGE zamierza rozwijać produkcję energii ze źródeł odnawialnych, przede wszystkim z farm wiatrowych na Bałtyku i na lądzie. Wraz z magazynami energii inwestycje w ten obszar mają pochłonąć około 80 mld zł.

– *Będziemy inwestowali w odnawialne źródła zarówno na morzu, jak i na lądzie, magazyny energii, które w połączeniu z nowoczesnymi mocami gazowymi zagwarantują elastyczność, ale także bilansowanie systemu* – mówił podczas prezentacji strategii Marcin Laskowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Regulacji.

W ten sposób Grupa chce zapewnić stabilne dostawy energii również wtedy, gdy warunki pogodowe ograniczają produkcję z farm wiatrowych i instalacji fotowoltaicznych.



– *Planowane przez PGE inwestycje będą miały bezpośredni wpływ na wynik EBITDA. Zgodnie z założeniami strategii w 2035 roku przekroczy on 30 mld złotych – to ponad 2 razy więcej niż wynik z 2025 roku, gdy EBITDA wyniosła 13 mld* – podsumował Przemysław Jastrzębski, wiceprezes zarządu PGE ds. Finansowych.

Energia dla polskiej gospodarki cyfrowej

PGE planuje także przeznaczyć około 6 mld zł na przedsięwzięcia wykraczające poza tradycyjną energetykę, w tym centra danych, nowoczesne usługi energetyczne i tworzenie stref przemysłowych.

– *Dziś o sukcesie nie decyduje wyłącznie skala inwestycji czy wzrost mocy wytwórczych, ale także ich rentowność, maksymalne wykorzystanie potencjału energii odnawialnej oraz odporność na zmieniające się warunki rynkowe i geopolityczne. Dlatego stawiamy na efektywność, rozwijamy nowe obszary działalności i koncentrujemy się na projektach, które jednocześnie wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspierają rozwój gospodarki i polskich przedsiębiorstw, a także budują wartość dla akcjonariuszy* – tłumaczy Dariusz Lubera.

PGE Baltica przenosi siedzibę do Gdańska

Rozwój nowych obszarów działalności nie oznacza jednak, że PGE zamierza odchodzić od swoich największych inwestycji energetycznych. Przeciwnie, jednym z najważniejszych kierunków pozostaje budowa morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Podczas konferencji ogłoszono również przeniesienie do Gdańska siedziby PGE Baltica, spółki odpowiedzialnej za rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– *Otwieramy nowy rozdział w historii PGE Baltica, przenosząc naszą siedzibę do Gdańska. To potwierdzenie naszego trwałego związku z Pomorzem, gdzie koncentruje się rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Grupie PGE. Wierzymy, że ten krok stanie się kolejnym impulsem do tworzenia nowych wartości i dalszego rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce* – wyjaśnia Piotr Dziubałtowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Wsparcia i Rozwoju.

Szansa dla polskich firm

Transformacja energetyczna ma być również impulsem dla polskiej gospodarki. PGE zakłada, że udział krajowych przedsiębiorstw i dostawców w całym cyklu życia realizowanych inwestycji przekroczy 65 proc.

– *Jako Grupa PGE możemy stanowić ważny impuls rozwojowy transformacji energetycznej jako pracodawca, inwestor i partner biznesowy* – podkreślała Katarzyna Rozenfeld, wiceprezeska zarządu PGE ds. Operacyjnych.

Oznacza to szansę na wieloletnie zamówienia dla polskich producentów, firm budowlanych, dostawców technologii i przedsiębiorstw świadczących specjalistyczne usługi. Grupa chce zwiększać udział rodzimych przedsiębiorstw także w projektach, które dotychczas wymagały szerokiej współpracy z zagranicznymi wykonawcami.

eprasa.pl 39ec4bdf77

FOKUS

• **66,5 proc. Polaków** krytycznie ocenia politykę prezydenta USA Donalda Trumpa z perspektywy interesów Polski – sondaż

SEJM

Sejm zdecydował w sprawie dwóch projektów dotyczących aborcji

Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego dotyczącą częściowej dekryminalizacji aborcji. Przyjęto także ustawę dopuszczającą aborcję w przypadku ciężkiej wady płodu

oprac. Anna Nagel

Za głosowało 217 posłów, przeciw było 213, a trzy osoby wstrzymały się od głosu. Teraz nowelizacja trafi do Senatu.

Nowelizację poparli wszyscy głosujący posłowie klubu Koalicji Obywatelskiej (152), Lewicy (21), Centrum (14) i koła poselskiego Razem (4). Za głosowało również 10 posłów PSL-TD, 12 posłów Polski 2050 i czworo posłów niezrzeszonych: Marcin Józefaciuk, Paulina Matysiak, Joanna Mucha i Tomasz Zimoch.

Przeciwko zagłosowali wszyscy głosujący członkowie klubu PiS (137), Rozwoju Plus (38), Konfederacji (15), Demokracji (4), Konfederacji KP (3) oraz jeden poseł niezrzeszony – Janusz Kowalski. Głos przeciwko oddało także 14 posłów PSL-TD, w tym: Władysław Kosiniak-Kamysz, Dariusz Klimczak, Marek Biernacki i Marek Sawicki. Henryk Smolarz i Piotr Zgorzelski z PSL-TD wstrzymali się od głosu. Przeciwny uchwaleniu noweli był również Szymon Hołownia z Polski 2050, a inny członek tego klubu, Adam Gomoła, wstrzymał się od głosu.

Wcześniej posłowie nie poparli wniosku o odrzucenie projektu nowelizacji Kodeksu karnego. Wniosek złożyły Konfederacja i koło Demokracja Bezpośrednia.



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Posłowie zagłosowali za częściową dekryminalizacją aborcji. Za było 217 posłów, przeciw 213, trzy osoby się wstrzymały

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego w lipcu 2024 r. złożyli posłowie Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Nowela dotyczy częściowej dekryminalizacji aborcji za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz dekryminalizacji pomocy w samodzielnej aborcji.

Regulacja zakłada m.in.: uchylenie art. 152 par. 1, zgodnie z którym przerwanie za zgodą kobiety jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3; uchylenie art. 152 par. 2, zgodnie z którym tej samej karze podlega osoba, która udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ww. ustawy (pomocnictwo) lub ją do tego nakłania; dodanie w art. 152 par. 4, zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Było to kolejne głosowanie dot. dekryminalizacji aborcji w tej kadencji Sejmu. W lipcu 2024 r. zabrakło większości do przyjęcia przepisów w tej sprawie.

Sejm głosował także ws. możliwości przeprowadzenia aborcji w przypadku ciężkiej wady płodu. Trybunał Konstytucyjny sześć lat temu uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną.

Za uchwaleniem ustawy głosowało 233 posłów, przeciw było 203, a 1 wstrzymał się od głosu.

Zgodnie z obecnymi przepisami usunięcie ciąży jest w Polsce możliwe w dwóch przypadkach: kiedy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety (nie ma tu ograniczeń dotyczących wieku płodu) lub gdy jest następstwem czynu zabronionego (do 12. tygodnia ciąży).

Dokonanie aborcji z powodu ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niemożliwe od stycznia 2021 r., kiedy to został opublikowany wyrok TK. Trybunał uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną, czego efektem była fala protestów w całym kraju. **PAP**

KRÓTKO

Piotrków Trybunalski

Osiem lat więzienia dla sprawcy wypadku na A1

Na osiem lat więzienia skazał Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim Sebastiana M., sprawcę wypadku na autostradzie A1. Trzy lata temu zginęła w nim trzyosobowa rodzina. To najwyższa kara przewidziana w Kodeksie karnym za zarzucany mu czyn. Sebastian M. musi też wypłacić zadośćuczynienia dla rodziny zmarłych w wypadku – po 500 tys. zł każdemu z rodziców zmarłych oraz bratu jednej z ofiar. W sumie to 2,5 mln zł. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 15 lat. PAP

Częstochowa

Za rozbój z użyciem noża dostał 4,5 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał na 4,5 roku pozbawienia wolności Adriana D., oskarżonego o rozbój z użyciem noża i w kamuflażu w postaci maski karnawałowej. Adrian D. 6 czerwca 2026 r. wszedł do sklepu przy ul. Szymanowskiego w centrum Częstochowy w masce karnawałowej. Przyłożył klientowi nóż do szyi, a od kasjerki zażądał pieniędzy. Gdy odmówiła, próbował zabrać pieniądze z kasy, lecz nie udało mu się otworzyć kasetki. Wtedy skradł 4 butelki wódki i uciekł. PAP

Warszawa

Planował zabójstwa wielu osób. Został zatrzymany

Policjanci z Woli zatrzymali 16-latka, który „miał przygotowywać się do zabójstwa wielu osób". Funkcjonariusze znaleźli w jego mieszkaniu niebezpieczne przedmioty, m.in. maczety, noże, miotacze gazu oraz pałki teleskopowe. Decyzją sądu rodzinnego nastolatek trafił na trzy miesiące do ośrodka wychowawczego. PAP

WSPÓŁPRACA

Premier Tusk z wizytą w Indiach i Wietnamie

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk udał się wczoraj do Indii i Wietnamu. W Indiach towarzyszyć mu będzie m.in. minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

– Minister Domański zapewnił mnie, że ma bardzo ambitny plan, ambitny i realistyczny, żeby do 2030 roku podwoić wymianę handlową z Indiami i żeby ona była bardziej ekwiwalentna – powiedział Tusk przed wylotem.

Domański przekazał, że wymiana handlowa między Polską a Indiami „to trochę ponad 6 mld dolarów". – Chcemy, aby ta wymiana była bardziej zrównoważona, nie jest tajemnicą, że notujemy pokaźny deficyt w wymianie handlowej z Indiami – dodał. Jak mówił, stąd m.in. ta misja gospodarcza, w której leci niemal 100 polskich spółek, „z sektorów związanych z rolnictwem, przetwórstwem rolnym, ale również z tymi najbardziej zaawansowanymi sektorami gospodarki: informatyka, sektor kosmiczny, sektor zbrojeniowy". **PAP**

WARSZAWA

Radny Lwowa na liście osób niepożądanych

oprac. Anna Nagel

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski podpisał wniosek o wpisanie na listę osób niepożądanych w Polsce radnego Lwowa Swiatosława Szeremety.

Lwowska Rada Obwodowa ogłosiła 2027 rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), jej dowódcy Romana Szuchewycza oraz działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) Ołeha Olżycza. Decyzja ta zapadła we wtorek na plenarnym posiedzeniu Lwowskiej Rady Obwodowej, która jest odpowiednikiem polskiego sejmiku wojewódzkiego. O uchwale poinformowano wówczas na oficjalnej stronie internetowej Rady.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj, że strona polska ma zapewnienie od współpracowników prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, że decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej o ustanowieniu roku 2027 rokiem Romana Szuchewycza nie wejdzie w życie. **PAP**



FOT. DARIUSZ BLOCH

Centrum Walki z Dezinformacją (CWD) ma koordynować działania państwa przeciw kampaniom dezinformacyjnym, przede wszystkim ze strony Rosji

PAWEŁ OLSZEWSKI,
szef Centrum i wiceminister cyfryzacji

eprasa.pl 39ec4bdf77

FRANCJA

Francuzi protestują przeciw wyższym kosztom życia. Będą kolejne demonstracje

oprac. Jan Nowaczyk

Inicjatorzy sobotnich protestów we Francji przeciwko rosnącym kosztom życia potwierdzili wczoraj, że kolejna demonstracja w Paryżu odbędzie się 24 października.

Benjamin Ball, przedstawiciel grupy koordynującej protesty, powiadomił, że data 24 października zostaje utrzymana, a pochód z placu Bastylii został zgłoszony prefekturze policji. – Będzie to dzień akcji na dużą skalę, wszystkie sektory zaczynają do niej nawoływać – powiedział Ball w telewizji France 2.

Oddział CGT – jednego z głównych związków zawodowych – potwierdził ze swojej strony, że zgłosił demonstrację w dniu 24 października, choć na nieco innej trasie.

Strajki w całym kraju 5 listopada

Ogółem związki zawodowe wciąż podtrzymują swoją datę demonstracji i strajków w całym kraju – 5 listopada. Szefowa związków zawodowych CFDT, Marylise Leon, powiedziała we wtorek, że teraz piłka jest „po stronie rządu", który powinien udzielić „konkretnych odpowiedzi" na postulaty licealistów i pracowników.

Z przedstawicielami pięciu głównych central związkowych spotkał się wczoraj rano premier Sebastien Lecornu. Szef rządu chciał omówić ze związkowcami „środki i sposoby gwarantujące niezbędną wolność demonstracji". W spotkaniu wziął udział minister spraw wewnętrznych Laurent Nunez.

Demonstracje przerodziły się w zamieszki

W minioną sobotę, 17 października, demonstracje w całej Francji, zwołane w proteście przeciwko rosnącym kosztom życia, przerodziły się w zamieszki. Ich sprawcy atakowali budynki publiczne, plądrowali sklepy i punkty handlowe. Do starć z policją i prób grabieży doszło następnie w niedzielę w Paryżu i Marsylii; oddziały policji nie wszędzie zdołały powstrzymać te ataki. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Prezydent Macron uznał zamieszki z soboty za niedopuszczalne

UKRAINA

Kolejna noc rosyjskich ataków. Zginęły co najmniej cztery osoby

oprac. Jan Nowaczyk

Od nocy z wtorku na środę Rosja nieustannie atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną, kolejową i obiekty cywilne, w tym domy mieszkalne. Zginęły co najmniej cztery osoby.

Premier Ukrainy Serhij Korecki przekazał w komunikacie w sieciach społecznościowych, że celami rosyjskich ataków stały się obiekty energetyczne w obwodach kijowskim, wołyńskim, odeskim i mikołajowskim, a także przedsiębiorstwa cywilne w obwodach lwowskim, odeskim, żytomierskim i na Wołyniu.

„Od nocy Rosja bez przerwy uderza w energetykę, kolej, centra handlowe i budynki mieszkalne" – napisał Korecki. „W Kijowie dron trafił w 24-kondygnacyjny blok. Zginęły dwie osoby. W obwodzie charkowskim, we wsi Korotycz, zniszczono domy prywatne. Dwie osoby zginęły, 11 zostało rannych, wśród nich dwoje dzieci. W Krzemieńczuku pod ostrzałem znalazł się korpus uniwersytetu, w Humaniu – centrum handlowe" – wymienił szef rządu.

Korecki dodał, że na Morzu Czarnym dron zaatakował statek handlowy, a w wyniku rosyjskich ataków poszkodowani zostali również mieszkańcy obwodów połtawskiego, lwowskiego, czerkaskiego i czernihowskiego.

Według władz lokalnych we wsi Korotycz, na zachód od Charkowa, drony zniszczyły 13 domów, pozbawiając życia 81-letnią kobietę i 83-letniego mężczyznę. **PAP**

PUTIN-WITKOFF

Trójstronne spotkanie w Chinach. Padła propozycja

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Petersburgu, podczas rozmów z amerykańskim wysłannikiem Steve'em Witkoffem, Władimir Putin zaproponował spotkanie z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Chinach. Władimir Putin poinformował też o uwolnieniu 74-letniego Amerykanina Stephena Hubbarda.

Rosyjski przywódca podziękował Donaldowi Trumpowi za zaangażowanie w działania na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie i zaproponował rozmowy o przywróceniu współpracy gospodarczej między Moskwą a Waszyngtonem.

Trójstronne spotkanie?

Kreml już wcześniej sygnalizował możliwość zorganizowania trójstronnego spotkania Putina, Trumpa i przywódcy Chin Xi Jinpinga podczas szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Chinach.

Według rosyjskich mediów, na które powołał się Reuters, Witkoff oświadczył, że istnieją podstawy do zawieszenia broni w Ukrainie, i wyraził nadzieję, że Putin rozważy wznowienie trójstronnych negocjacji Rosji, USA oraz Ukrainy. Kreml zapowiedział z kolei, że Rosja przeanalizuje amerykańskie propozycje, zaznaczając jednak, że wiele zależy od Ukrainy.

Uwolnienie Stephena Hubbarda

Podczas spotkania Putin poinformował, że Stephen Hubbard został uwolniony i przebywa na lotnisku Pułkowo w Petersburgu. Emerytowany nauczyciel z amerykańskiego stanu Michigan został zatrzymany w kwietniu 2022 r. w ukraińskim Iziumie, a w październiku 2024 r. skazany na blisko siedem lat więzienia za udział w walkach po stronie Ukrainy jako najemnik.

Jak przypomniał Reuters, według rosyjskich mediów państwowych Hubbard przyznał się do winy. Jego amerykański prawnik Martin De Luca przekazał jednak, że mężczyzna zaprzeczał zarzutom i utrzymywał, iż nie należał do żadnej jednostki wojskowej. Administracja poprzedniego prezydenta USA Joe Bidena oficjalnie uznała go za osobę bezprawnie zatrzymaną. Jak zaznaczył Reuters, w chwili uwolnienia Hubbard był jedynym Amerykaninem przetrzymywanym w Rosji, któremu Waszyngton przyznał taki status.

„Stephen jest w drodze do domu i wkrótce spotka się z rodziną. Stany Zjednoczone, z szacunku dla prezydenta Trumpa, nie musiały niczego oferować w zamian, co jest bezprecedensową sytuacją w przypadku Rosji. Do uwolnienia nie była potrzebna żadna »wymiana«" – napisał amerykański prezydent.



FOT. PAP/EPA

Prezydent Rosji Władimir Putin spotyka się ze specjalnym wysłannikiem USA Stevem Witkoffem w Sankt Petersburgu

Wcześniej były rozmowy z Żełenskiem

We wtorek Witkoff uczestniczył w Oslo w rozmowach z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, przywódcami Finlandii i Norwegii oraz przedstawicielami Unii Europejskiej i NATO. Negocjacje dotyczyły m.in. gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, planu jej powojennej odbudowy gospodarczej oraz przyszłej architektury bezpieczeństwa w Europie.

Wczorajsze spotkanie w Petersburgu było dziewiątą bezpośrednią rozmową Witkoffa z Putinem. **PAP**

WATYKAN

Papież spotkał się z wiernymi po wyjściu ze szpitala

oprac. Jan Nowaczyk

Papież Leon XIV spotkał się wczoraj w Watykanie z tysiącami wiernych na pierwszej audiencji generalnej po powrocie ze szpitala, gdzie 13 października przeszedł operację usunięcia nowotworu płuca.

Przed audiencją papież objechał w papamobile Plac Świętego Piotra, pozdrawiając wiernych z całego świata. Było wśród nich wielu Polaków. Spotkanie Leon XIV rozpoczął, zwracając się do zgromadzonych: – Dziękuję za wasze wsparcie, za wasze modlitwy, dziękuję Bogu za jego wielkoduszność. Ponawiamy naszą ufność w dobroć i miłosierdzie Boga.

Papieska katecheza była poświęcona wizji małżeństwa w konstytucji Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes".

Leon XIV zwrócił się także do obecnych na audiencji Polaków.

– Pozdrawiam serdecznie Polaków, a szczególnie organizatorów i wykonawców koncertu „Psalmy Pokoju", zorganizowanego w 45. rocznicę Watykańskiej Fundacji Jana Pawła II – powiedział papież, nawiązując do czwartkowego wydarzenia w audytorium należącym do Watykanu. Dodał: – Niech to wydarzenie sprzyja dążeniom do pokoju i pojednania.

Zgodnie z zapowiedzią papież stopniowo wznawia codzienną aktywność. Rano w środę spotkał się z uczestnikami sympozjum zorganizowanego przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych. **PAP**

eprasa.pl 39ec4bdf77

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Ile komornik może zabrać seniorowi z emerytury? Są limity i kwota, której nie można zająć

Przepisy określają zarówno maksymalną wysokość potrącenia, jak i kwotę, która musi pozostać do dyspozycji seniora. Podajemy je i wyjaśniamy, jak w praktyce wygląda komornicze potrącenie ze świadczenia

Małgorzata Stempinska

Długi mogą uszczuplić emeryturę lub rentę, ale komornik nie może zająć całego świadczenia. Po tegorocznej, marcowej waloryzacji najniższe gwarantowane emerytury i renty wynoszą:

- emerytura, renta rodzinna oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – 1978,49 zł brutto,
- renta socjalna – 1978,49 zł brutto,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renta szkoleniowa – 1483,87 zł brutto,
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa – 2374,19 zł,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową – 1780,64 zł.

Wraz z waloryzacją świadczeń podstawowych wzrosły również dodatki i inne świadczenia pieniężne. Świadczenie przedemerytalne od 1 marca 2026 roku wynosi 1993,76 zł brutto.

Pozostałe dodatki do emerytur i rent wynoszą:

- dodatek pielęgnacyjny – 366,68 zł,
- dodatek za tajne nauczanie – 366,68 zł,
- dodatek kombatancki – 366,68 zł,
- dodatek dla sieroty zupełnej – 689,17 zł,
- dodatek kompensacyjny – 55,00 zł,
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy oraz niezdolnego do samodzielnej egzystencji – 550,02 zł,
- dodatek do renty inwalidy wojennego – 1403,90 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników przyznane przed 1 października 2019 roku – od 18,39 zł do 348,40 zł,
- ryczałt energetyczny – 336,16 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników ustalone w maksymalnej wysokości – 366,68 zł.

– Jeżeli emeryt lub rencista ma zadłużenie objęte egzekucją, komornik może skierować zajęcie do ZUS. Zakład dokonuje wówczas potrącenia ze świadczenia zgodnie z otrzymanym tytułem wykonawczym. Nie oznacza to jednak, że cała emerytura lub renta może zostać przeznaczona na spłatę długu – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.



FOT. FREEPIK.COM

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności

Ile wynosi potrącenie z emerytury

To, jaka część świadczenia może zostać potrącona przez komornika, zależy od rodzaju egzekwowanej należności. W przypadku alimentów potrącenie może wynieść do 60 proc. świadczenia, a przy egzekwowaniu należności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym – do 50 proc. Nie należy tego mylić z bieżącą odpłatnością za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym, którą ZUS może potrącać ze świadczenia do wysokości 65 proc.

W przypadku innych egzekwowanych należności, np. niespłaconego kredytu czy pożyczki, można potrącić maksymalnie 25 proc. świadczenia.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty emerytury lub renty brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Jakiej kwoty komornik nie może zająć

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi również uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności.

Od 1 marca 2026 roku kwota wolna wynosi:

- 849,42 zł – przy potrącaniu należności alimentacyjnych, należności z tytułu świadczeń z funduszu alimentacyjnego, należności likwidatora funduszu alimentacyjnego oraz należności z tytułu wypłaconej zaliczki alimentacyjnej; należności alimentacyjne potrącane bezegzekucyjnie na wniosek wierzyciela na podstawie przedłożonego przez niego tytułu wykonawczego
- 1401,57 zł – przy potrącaniu innych należności niż alimentacyjne,
- 1121,28 zł – przy potrącaniu m.in. należności z tytułu nienależnie pobranych zasiłków stałych i okresowych, emerytur, rent i innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego,
- 339,76 zł – przy potrącaniu należności z tytułu odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym.

– Kwoty wolne od potrąceń są waloryzowane co roku od 1 marca, na takich samych zasadach jak emerytury i renty – mówi Krystyna Michałek.

Jak wygląda potrącenie w praktyce

Załóżmy, że emerytura wynosi 3000 zł brutto, a egzekucja dotyczy należności, przy której maksymalne potrącenie wynosi 25 proc. świadczenia. W takim przypadku 25 proc. z 3000 zł to 750 zł.

– Nie oznacza to jednak, że ZUS w każdym przypadku potrąci właśnie 750 zł. Przy ustalaniu faktycznej wysokości potrącenia musi również uwzględnić obowiązującą kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. Jeśli potrącenie pełnych 750 zł spowodowałoby naruszenie tej kwoty, potrącenie zostanie odpowiednio zmniejszone – mówi Krystyna Michałek.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty świadczenia brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Samo potrącenie jest natomiast dokonywane z kwoty świadczenia pozostałej po tych odliczeniach.

Ostateczna kwota, która trafi na konto emeryta lub rencisty, zależy więc od wysokości świadczenia, rodzaju egzekwowanej należności oraz obowiązującej kwoty wolnej od potrąceń. ©℗

eprasa.pl 39ec4bdf77

WYJAŚNIAMY

Emerytury, renty oraz przeliczanie świadczeń. Ekspert ZUS odpowiada na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśnia Grażyna Mucha, starszy specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych Oddziału ZUS w Bydgoszczy. Oto odpowiedzi na najczęstsze pytania dotyczące świadczeń

Małgorzata Stempinska



FOT. NADESŁANE

– Renta rodzinna nie może być niższa niż minimalna kwota emerytury,która obecnie wynosi 1978,49 złotych brutto – mówi Grażyna Mucha z Oddziału ZUS w Bydgoszczy

Od dwóch lat pobieram wcześniejszą emeryturę, a we wrześniu ukończyłam 60 lat. Czy mogę złożyć wniosek o przeliczenie emerytury?

Tak, może Pani złożyć wniosek o przyznanie emerytury po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, korzystając z formularzy EMP i ERP-6. Na tej podstawie ZUS obliczy wysokość nowej emerytury i porówna ją z dotychczas pobieraną. Jeśli nowo obliczona emerytura okaże się niższa od wcześniejszej, ZUS nadal będzie wypłacał korzystniejsze świadczenie. Złożenie wniosku nie spowoduje więc obniżenia wypłacanej emerytury.

Moja 80-letnia mama od dwóch miesięcy przebywa w zakładzie opiekuńczo-leczniczym (ZOL). Pobiera emeryturę oraz dodatek pielęgnacyjny. Czy w związku z pobytem w ZOL straci prawo do dodatku?

Jeśli Pani mama przez cały ten czas przebywa w ZOL, dodatek pielęgnacyjny jej nie przysługuje. Może zachować do niego prawo za dany miesiąc tylko wtedy, gdy spędzi poza placówką więcej niż dwa tygodnie.

Należy jak najszybciej zgłosić pobyt mamy w ZOL do ZUS, aby wstrzymać wypłatę dodatku. W przeciwnym razie może być on nadal wypłacany, a później ZUS może zażądać zwrotu nienależnie pobranych kwot.

Mam 64 lata i pobieram rentę z tytułu niezdolności do pracy. Czy ZUS przyzna mi emeryturę automatycznie, czy będę musiał złożyć wniosek?

To zależy od rodzaju renty i tego, do jakiego wieku została Panu przyznana. Jeśli otrzymuje Pan rentę z tytułu niezdolności do pracy do ukończenia 65 lat, nie musi Pan składać wniosku: po ukończeniu tego wieku ZUS przyzna Panu emeryturę z urzędu. Nie będzie ona niższa od dotychczas wypłacanej renty. Jeśli natomiast pobiera Pan rentę z powodu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, musi Pan złożyć wniosek o emeryturę, gdyż ZUS nie przyzna jej automatycznie. Jeżeli ma Pan rentę przyznaną na dawnych zasadach i zachował Pan prawo do niej do osiągnięcia podwyższonego wieku emerytalnego, ZUS przyzna emeryturę z urzędu dopiero po osiągnięciu tego wieku. Może Pan jednak złożyć wniosek o emeryturę wcześniej – po ukończeniu 65 lat. Przed podjęciem tej decyzji warto porozmawiać z doradcą emerytalnym i sprawdzić przewidywaną wysokość świadczenia. Emerytura przyznana na wniosek może być niższa od renty, ponieważ nie obowiązuje wtedy gwarancja zachowania jej dotychczasowej wysokości.

Od października mam przyznaną rentę rodzinną po zmarłym mężu dla siebie i dwojga dzieci. Czy minimalna kwota renty rodzinnej, czyli 1978,49 zł, przysługuje każdemu z nas, czy jest dzielona między wszystkich uprawnionych?

Wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, którą dzieli się między nich na równe części. Jej wysokość zależy od liczby uprawnionych i wynosi:

- dla jednej osoby – 85 proc. świadczenia, które przysługiwało albo przysługiwałoby zmarłemu;
- dla dwóch osób – 90 proc. tego świadczenia;
- dla trzech lub więcej osób – 95 proc. tego świadczenia.

Renta rodzinna nie może być niższa niż kwota minimalna, która obecnie wynosi 1978,49 zł brutto. Jest to kwota całej renty, a nie świadczenie dla każdej osoby oddzielnie. Jeśli uprawnione są trzy osoby – Pani i dwoje dzieci – minimalna renta rodzinna zostanie podzielona na trzy części, po około 659,50 zł brutto na osobę.

Pobieram rentę rodzinną i wychowałam czworo dzieci. Czy przysługuje mi z tego tytułu dodatek do renty?

Nie ma dodatku do renty rodzinnej z tytułu wychowania czworga dzieci. Natomiast kobiety, które urodziły i wychowały lub tylko wychowały co najmniej czworo dzieci, mogą po ukończeniu 60. roku życia ubiegać się o rodzicielskie świadczenie uzupełniające, tzw. Mama 4+. Mogą je otrzymać po spełnieniu ustawowych warunków, w tym braku dochodu zapewniającego niezbędne środki do życia. Maksymalna wysokość tego świadczenia wynosi obecnie 1978,49 zł brutto miesięcznie, czyli tyle, ile najniższa emerytura. Pełną kwotę mogą otrzymać osoby, które nie pobierają emerytury ani renty. Jeśli natomiast pobierają świadczenie z ZUS, KRUS lub innego organu rentowego w wysokości niższej niż najniższa emerytura, rodzicielskie świadczenie uzupełniające może wyrównać tę różnicę.

Pobieram własną emeryturę i mam ustalone prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, która jest niższa od mojej emerytury. Mąż zmarł 20 lat temu, gdy miałam 52 lata. Czy przysługuje mi renta wdowia?

Niestety, nie. Jednym z warunków otrzymania renty wdowiej jest nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż w dniu ukończenia 55 lat przez kobietę lub 60 lat przez mężczyznę. Ponieważ nabyła Pani to prawo w wieku 52 lat, nie spełnia Pani tego warunku.

Pobieram rentę socjalną i mam orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Co muszę zrobić, aby otrzymać dodatek dopełniający?

Powinien Pan złożyć wniosek o dodatek dopełniający na formularzu EDD-SOC. Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia na formularzu OL-9 oraz posiadaną dokumentację medyczną dotyczącą przebiegu leczenia. Jeśli lekarz orzecznik ZUS stwierdzi, że jest Pan również niezdolny do samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna dodatek od miesiąca złożenia wniosku, jednak nie wcześniej niż od dnia spełnienia warunków do jego otrzymania.

Trzy miesiące temu zmarł mój mąż. Oboje od kilku lat pobieraliśmy emerytury. Rok przed jego śmiercią sąd orzekł separację. Czy w tej sytuacji przysługuje mi renta wdowia?

Niestety, nie. Jednym z warunków otrzymania renty wdowiej, czyli łącznej wypłaty własnego świadczenia i części świadczenia po zmarłym małżonku, jest pozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia jego śmierci. Wspólność małżeńska oznacza rzeczywistą więź między małżonkami, przejawiającą się m.in. we wspólnym życiu, prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz wzajemnej pomocy i trosce o rodzinę. Ponieważ przed śmiercią Pani męża sąd orzekł separację, warunek ten nie został spełniony, nie może więc Pani pobierać świadczeń w ramach renty wdowiej.

Słyszałam, że po przejściu na nową emeryturę nauczycielską środki w OFE i na subkoncie w ZUS nie będą dziedziczone po mojej śmierci. Czy to prawda?

Tak, to prawda. W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej.

W maju skończyłam 63 lata, ale nie przeszłam jeszcze na emeryturę. Rozważam przejście na nią w lutym 2027 roku. Jakie tablice trwania życia ZUS przyjmie do obliczenia mojego świadczenia?

Przy obliczaniu emerytury ZUS porówna tablicę średniego dalszego trwania życia obowiązującą w dniu złożenia wniosku z tablicą obowiązującą w dniu ukończenia przez Panią 60 lat. Zastosuje tę, która będzie dla Pani korzystniejsza. Jeśli złoży Pani wniosek w lutym 2027 roku, ZUS porówna tablice obowiązujące od 1 kwietnia 2023 roku do 31 marca 2024 roku oraz od 1 kwietnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku. W obu przypadkach uwzględni Pani wiek przyjmowany do obliczenia emerytury, wyrażony w ukończonych latach i miesiącach.

19 listopada zapraszamy na relację z dyżuru w sprawie wyjazdów do sanatorium z NFZ i ZUS.

©℗

eprasa.pl 39ec4bdf77

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się rocznica urodzin **Anny Kłodzińskiej, ps. „Stanisław Załęski”** (ur. 25 listopada 1915 r., zm. 2 stycznia 2008 r.), dziennikarki „Życia Warszawy” i autorki popularnych i masowo wydawnych w PRL-u kryminałów milicyjnych.

HISTORIA

„Plan głodowy” – makabryczny pomysł Herberta Ernsta Backego

opr. Bożenna Piskała

Badacze analizujący dzieje ostatniej wojny są zadziwiająco zgodni: „Plan głodowy” zakładał zaakceptowane przez Adolfa Hitlera masowe ludobójstwo, śmierć dziesiątków milionów ludzi.

„Zbladłyby przy nim wcześniejszy Hołodomor na Ukrainie, uważany wówczas za szczyt ideologicznego bestialstwa” – napisał brytyjski historyk Alan Bullock.

Konfiskować wszystko!

Plan został opracowany wczesną wiosną 1941 roku pod nazwą „Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie” i przewidywał, iż na zdobytych przez Wehrmacht terytoriach ZSRR konfiskowane będą wszystkie „nadwyżki” żywności, a uzyskane w ten sposób artykuły spożywcze zostaną przekazane walczącym na froncie wschodnim oddziałom lub cywilnej ludności III Rzeszy. Przypominało to zbrodnię skalkulowaną z premedytacją.

Marzenia o ukraińskim zbożu Niemcy snuli zresztą znacznie wcześniej. Zwiastuny pojawiły się już w tzw. Generalnym Planie Wschodnim – projekcie osiedleńczym i germanizacyjnym dla terytoriów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, położonych na wschód od granicy III Rzeszy sprzed września 1939 roku.

Jak rodziła się idea

Kim był twórca tego zbrodniczego pomysłu? Herbert Friedrich Wilhelm Backe, urodzony w Batumi na Kaukazie, był synem niemieckiego kolonisty. Po zakończeniu Wielkiej Wojny wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął studia na uniwersytecie w Getyndze. Następnie od 1923 r. pracował jako asystent w Wyższej Szkole Technicznej w Hanowerze. Wstąpił do NSDAP i SS, a od października 1933 r. do maja 1942 r. był sekretarzem stanu w Ministerstwie Wyżywienia i Gospodarki Rolnej. Wtedy awansował: został komisarycznym zarządcą Ministerstwa Wyżywienia i Gospodarki Rolnej i znalazł się w sztabie RU-



Herbert Friedrich Wilhelm Backe (1896-1947) – człowiek, który na zimno opracował „Plan głodowy”. Uniknął procesu, popełniając samobójstwo w celi więzienia w Norymberdze

SHA, czyli dość wysoko w hierarchicznej drabinie III Rzeszy.

Można powiedzieć, że „Plan głodowy” narodził się z zimnej kalkulacji skutków wojny ze Związkiem Radzieckim. Dla Backe i niemieckich sztabowców szybko stało się jasne, że ogromne odległości do linii frontu oraz uboga infrastruktura transportowa ZSRR nie pozwolą na dostarczenie niemieckim żołnierzom odpowiedniej ilości zaopatrzenia z magazynów na terytorium Niemiec.

Najważniejsze są Niemcy

Dlatego główny wydział gospodarczy Wehrmachtu zaproponował, aby do przełomu 1941 i 1942 r. – jak pisze Laurence Rees w książce „Hitler i Stalin. Wojna stulecia” – „cała armia niemiecka (...) żywiła się na koszt Rosji”. Przyjęcie takiego rozwiązania miało odciążyć służby logistyczne Wehrmachtu i umożliwić im skupienie większości sił i środków na zapewnieniu regularnych dostaw amunicji dla walczących oddziałów.

Z kolei w „Skrwawionych ziemiach. Europa między Hitlerem a Stalinem” Timothy Snyder pisze: „Odpowiedzialny za przygotowanie studium cywilny planista Herbert Backe oświadczył Hitlerowi już w styczniu 1941 r.: „okupacja Ukrainy uwolniłaby nas od zmartwień gospodarczych”. W zamyśle Hitlera Ukraina miała zagwarantować, że „nikt nie będzie mógł znów zagłodzić (Niemiec) jak podczas ostatniej wojny”.

Co z kołchozami?

Szczególną rolę w niemieckich planach odgrywała Ukraina, o której Backe mówił, iż „z perspektywy rolniczej i przemysłowej stanowi ona najwartościowszą część Związku Radzieckiego”. Niemcy uznawali Ukrainę (z częścią południowej Rosji) za „region nadwyżek” – produkujący więcej żywności niż potrzebuje jego ludność. Obszary miejskie na obszarze całego ZSRR, jak również Białoruś i zachodnie regiony Rosji, stanowiły z kolei tzw. region deficytu.

„Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie” przewidywały, że po rozpoczęciu inwazji na ZSRR żołnierze Wehrmachtu oraz członkowie aparatu okupacyjnego przystąpią do masowej konfiskaty „nadwyżek” żywności, które w normalnych warunkach były przeznaczone na wykarmienie populacji miejskiej oraz mieszkańców północnych regionów ZSRR. Planowano, że do końca 1941 roku do samej tylko Rzeszy trafi 7 milionów ton radzieckiego zboża.

Zagłodzić Sowiety

Backe opowiadał się również za utrzymaniem systemu kołchozów na okupowanych obszarach ZSRR, gdyż w jego opinii stanowiły one narzędzie znacznie ułatwiające kontrolę nad podażą żywności. Co prawda niektórzy specjaliści od strategii politycznej chcieli zlikwidować kołchozy podczas inwazji, sądząc, iż przysporzy to Niemcom poparcia ludności ukraińskiej, zdaniem ekonomistów jednak Niemcy musiały utrzymać gospodarkę kołchozową, aby wyżywić armię i cywilów niemieckich. Jak pisze Snyder, Backe miał pewnego razu wprost stwierdzić, że „gdyby Sowieci nie załatwili tego wcześniej, Niemcy musieliby sami zaprowadzić kołchozy”.

Konfiskowane artykuły spożywcze miały posłużyć do wyżywienia żołnierzy na froncie, a także umożliwić III Rzeszy kontynuowanie wojny bez nadmiernych kosztów dla własnej ludności cywilnej. „Plan głodowy” miał również spełnić szereg celów politycznych związanych z niemieckimi planami kolonizacji Europy Wschodniej. Jednym z efektów jego realizacji miała być bowiem „likwidacja przemysłu, a zarazem znacznej części ludności w regionach deficytu”. W ten sposób „Plan głodowy” cofnąłby Związek Radziecki do ery przedindustrialnej.

Elity były zadowolone

Autorzy planu z rozmysłem założyli zatem, że na skutek jego realizacji około 20-30 milionów obywateli ZSRR umrze z głodu. W „wytycznych” z 23 maja 1941 r. znalazły się słowa: „Wiele dziesiątek milionów ludzi na tym terytorium stanie się zbędnych i umrze lub będzie musiało wyemigrować na Syberię. Próby uratowania tamtejszej ludności od śmierci głodowej przez pozyskanie nadwyżek ze strefy czarnoziemów mogą być podejmowane jedynie kosztem zaopatrzenia dla Europy”.

Znamienne, że ludobójczy projekt Backe został świadomie i bez większych oporów zaakceptowany przez najwyższe kierownictwo III Rzeszy. Martin Bormann mówił, że „miliony ludzi muszą umrzeć z głodu”, a Hermann Göring przewidywał, że „śmierć będzie teraz siać swe największe żniwo od czasów wojny trzydziestoletniej”. Wyzłośliwiał się także, że „Ukraińcy będą musieli zjadać siodła kozackie”.

Spójrzcie na Leningrad

„Plan głodowy” miał także inne skutki. Wielu historyków jest zdania, że to właśnie „kwestia żywnościowa” była jednym z głównych powodów, dla których Hitler podjął decyzję o rezygnacji z bezpośredniego szturmu na Moskwę i Leningrad na rzecz długotrwałego oblężenia mającego na celu wygłodzenie ludności tych dwóch metropolii. W przypadku Moskwy niemieckie niepowodzenia na froncie uniemożliwiły realizację tego planu. Leningrad znajdował się jednak pod oblężeniem przez blisko 900 dni. Na skutek blokady zmarło wówczas – głównie na skutek głodu – blisko milion mieszkańców miasta.

10 września 1941 roku prof. Wilhelm Ziegelmayer, ekspert ds. rolnych w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu, zapisał w swoim dzienniku: „Także i w przyszłości nie będziemy się zajmować kwestią kapitulacji Leningradu. Musi on zostać zniszczony za pomocą jakiejś naukowo opracowanej metody”.

eprasa.pl 39ec4bdf77

Niezbędnik czytelniczy

rekomendują
Bożydar Brakoniecki i Lucjan Strzyga



Wojna, miłość, partyzantka, kryminał

Rudolf Widera – przedwojenny szybownik, dezerter z Luftwaffe – trafia do świętokrzyskich lasów, do polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i zakochany w niej przyjaciel. Ich losy splatają się w tragiczny węzeł, a decyzje wydają mroczne owoce już po wojnie.

Maciej Siembieda, „Posusz”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 59,99 zł



Czy te śmierci są ze sobą powiązane?

Komisarz Iwo Wilkowski zajmuje się sprawą śmierci starszego mężczyzny. Ofiara została wrzucona do kontenera na śmieci na tyłach pewnego hotelu w Zalesiu. Na zewnątrz wymalowano krótką wiadomość: „Otchłań”. Tej samej nocy, choć w zupełnie innych okolicznościach, ginie właścicielka hotelu.

Katarzyna Puzyńska, „Ognica”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



„Czy Pan rozumie pytanie: Gdzie jest trup?”

Mężczyzna w strugach deszczu mozolnie kopie grób w nadwiślańskim rezerwacie. Gdy wreszcie kończy, odkrywa ze zdumieniem, że ciało nieboszczyka, które wcześniej ukrył pod gałęziami, nieoczekiwanie zniknęło. W tym samym mniej więcej czasie ginie znany miejscowy biznesmen Dawid Wróblewski. Policji nigdy nie udaje się go odnaleźć.

Robert Małecki, „Gąszcz”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł



Ona już nigdy tu nie wróci...

Jest wigilia 1996 roku. W zasypanej śniegiem Chłopskiej Woli Tadeusz Boryna odwiedza swoich sąsiadów, Rogańskich. W kuchni zastaje dwoje dzieci czekających na powrót matki. Anna wyszła kilka godzin wcześniej i obiecała, że niedługo wróci. Kiedy zaniepokojony Tadeusz zagląda do sypialni, znajduje zakrwawione ciało jej męża. Po Annie ślad ginie...

Marcel Moss, „Dom z lodu”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł



Co stało się w Wałbrzychu w 1927 roku?

Herbert Anwaldt bada sprawę groźnej zarazy panoszącej się w okolicy. Młody psychiatra zasłynął już w mieście jako lekarz od samobójców, teraz los stawia go w roli detektywa. Osobliwe zlecenie od zrujnowanego przedsiębiorcy pogrzebowego Heinricha Rexnera poprzedza wizyta tajemniczej kobiety...

Marek Krajewski, „Złodzieje trupów”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 54,99 zł



O jedno słowo powiedziane za dużo

W duszny, lipcowy weekend grupa przyjaciółek świętuje wieczór panieński jednej z nich. Alkohol leje się strumieniami, skrywane dotąd tajemnice wychodzą na jaw, a granica między zabawą a koszmarem zaciera się z każdą kolejną godziną i butelką. O świcie przyszła panna młoda znika bez śladu.

Agata Zamarska, „Wieczór panieński”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł

HISTORIA POLSKIEJ PRASY

„Pomnik Króla i Rządu z najpomyślniejszem dla Warszawy skutkiem”

opr. Stanisław Majerowski

W historycznie pierwszym numerze „Kurjera Warszawskiego” z 1821 roku, tłoczonego w drukarni przy ul. Sgo Jerzego Nr: 1782, znalazł się redakcyjny wstęp. Dobrze oddaje poglądy redaktorów i właściciela: Bruna Dionizego hr. Kicińskiego, późniejszego członka Towarzystwa Patriotycznego.



Marywil: widok po przebudowie w okresie Królestwa Polskiego, a przed rozbiórką w 1825 r. – w związku z budową Teatru Wielkiego

„Niemaż podobno miasta w Europie, które by w ostatniej połowie wieku więcej odmian od Warszawy doznało. Koleją już to stolica jednego z najswobodniejszych i najrozleglejszych ziem, już miasto prowincjonalne Królestwa, którego przed wiekami Xiążęta hołd w niej Monarchom Polskim składali, i znowu stolica Xięstwa męztwem rodaków z powszechnej powodzi ojczyzny wyratowanego, najechana przez sąsiadów w roku 1809, ujrzała wkrótce narodowe wojsk a w tryumfie, i mieszkańców dawnej stolicy upojonych radością w kraju powiększonym.

Nowe burze które całą Europę wstrząsły, niepominęły Warszawy, lecz to ognisko ducha publicznego Polski, które dochowując dawnego do narodowych swobód przywiązania, wyniesione znowu zostało na dostojność stolicy Królestwu ręką wspaniałomyślnego Prawodawcy ziemi naszej, rośnie teraz w zamożność i wielkość pod tarczą błogiego pokoju i dzielną opieką Rządową. Założenie Uniwersytetu, ustanowienie walnego Jarmarku coraz liczniej kupców z zagranicy do Warszawy ściągający, wzniesienie tylu publicznych gmachów któreby niepowstydziły większych nawet stolic Europy, rozszerzenie ulic, wzorowe oświecenie miasta, przerobienie pierwszych ogrodów, będą niezatartym pomnikiem pieczołowitości Króla i Rządu krajowego, uwieńczonej najpomyślniejszem dla Warszawy skutkiem.

Dobroczynne zapewnienie wieczystego funduszu dla chcących murować wzrost Warszawy ustala, a ludność stolicy w przeciągu kilku lat o dwadzieścia przeszło tysięcy wzrosła, dalszy jej postęp rokuje.

Celem Kurjera jako pisma szczególniej Warszawie poświęconego, będzie udzielenie wszelkich szczegółów zmian i wypadków zaszłych w Warszawie. Poprzedniczo jednak starać się będzie ażeby był niejako przewodnikiem po stolicy. Z tego to powodu jeden a czasem i dwa Numera w tygodniu, jeżeli ciekawszych nie będzie wiadomości, poświęcone zostaną opisowi stanu Warszawy pod względem jej handlu, przemysłu i zabawy. Udzielaną będzie wiadomość mięszkania kupców, przedsiębierców, słowem wszelkich osób publicznemi obowiązkami trudniących się.

Kurjer Niedzielny i Czwartkowy najwięcej zajmować będzie nowości zagranicznych”.

OBYCZAJE

Intrygujący przypadek Andrija Potebni

Tadeusz Żarek

Ten oficer armii rosyjskiej pochodzenia ukraińskiego, antycarski spiskowiec, wziął nawet udział w powstaniu styczniowym po stronie polskiej.



Bitwa o zamek w Pieskowej Skale z 4 marca 1863 r. Litografia prawdopodobnie autorstwa austrackiego grafika F. Wernera

Andrij Opanasowycz Potebnia odbył długą drogę z armii pod polskie sztandary. Urodził się 19 sierpnia 1838 roku we wsi Perekopiwka w powiecie romneńskim guberni połtawskiej. W 1856 roku ukończył Konstantynowski Korpus Kadetów w Petersburgu. Służył w pułku szlisselburskim (od 1861 roku w stopniu porucznika). Potem dostał przeniesienie do Królestwa Polskiego.

Bardziej niż oficerem Imperium czuł się konspiratorem. W 1861 r. założył tajny Komitet Oficerów Rosyjskich w Polsce i z jego ramienia utrzymywał łączność z Ziemlą i Wolą w Petersburgu oraz z tzw. grupą Kołokoła w Londynie.

Najważniejszy dzień życia Potebni wypadł 15 czerwca 1862 roku. To wtedy w Ogrodzie Saskim dokonał nieudanego zamachu na namiestnika Królestwa Polskiego Aleksandra Lüdersa. Potebnia podszedł do niego, przystawił pistolet do karku i wystrzelił. Lüders został jednak tylko ranny, a gdy wrócił do Sankt Petersburga, w nagrodę otrzymał tytuł hrabiowski i został członkiem Rady Stanu.

Ucieczkę Potebni współorganizowała Pelagia Zgliczyńska, żona Jarosława Dąbrowskiego – późniejszego generała i naczelnego dowódcy wojsk Komuny Paryskiej w 1871 roku. To u niej Potebnia ukrywał się aż do wybuchu powstania. Walczył pod rozkazami Langiewicza i Jeziorańskiego. Zginął pod Pieskową Skałą 4 marca 1863 roku. Pamiątki po nim – pulares i zegarek – Langiewicz przekazał Aleksandrowi Hercenowi.

Ale znacznie bardziej znany niż Andrij był jego brat Aleksandr, filolog slawista, profesor uniwersytetu w Charkowie. To on odkrył tzw. drugi pełnogłos w języku rosyjskim, a jego koncepcje w zakresie składni przyczyniły się do rozwoju tego działu językoznawstwa w Rosji.

eprasa.pl 39ec4bdf77

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Kaja Piotrowska zajmuje się 23-letnim pacjentem z tachykardią i próbuje ustalić przyczynę. Podczas obchodu ze stażystami Natalia podważa zdanie Kai. Kardiolożka radzi się Zyty, jak postąpić z dziewczyną. Obie wzywa ordynator – Natalia musi ponieść konsekwencje swojego zachowania, ale Kaja czuje się odpowiedzialna za stażystów. Krzysztof tymczasem jest zły, że Daria zatrudniła Adama, a jego trzyma na dystans. Chciałby zamieszkać z nią i córeczką, a opiekunka to powinna być opiekunka. Na SOR trafia młoda kobieta w ciąży, z którą nie ma logicznego kontaktu. Mąż pacjentki jest przerażony – nigdy nie widział jej w tym stanie. Kobieta niespodziewanie dostaje drgawek. Lekarze podejrzewają zapalenie mózgu.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na plebanii w Zabrzu dochodzi do brutalnego włamania. Gosposia księdza zostaje ciężko pobita, a sprawcy znikają bez śladu. Gutek i Kowalski szybko odkrywają, że nic nie było przypadkiem, a napastnicy musieli doskonale znać plebanię i trop prowadzi do ludzi związanych z parafią. Gdy w śledztwie pojawia się lokalny gangster, policjanci zaczynają podejrzewać, że za napadem kryje się coś znacznie więcej niż zwykły rabunek. Czy uda im się dotrzeć do prawdy, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Tymczasem Kowalski nie przestaje szukać zaginionego syna Gutka. Kiedy wpada na nowy ślad, wszystko wskazuje na to, że poszukiwania mogą wreszcie zbliżyć się do przełomu.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

W szpitalu po zawale budzi się... Ewa. Spanikowany Karol ściąga do kliniki Krystiana. Problem w tym, że Krystian jest w trakcie terapii odwykowej i dochodzi do siebie po dramatycznym rozstaniu z Łucją. Czy kolejne problemy znów popchną go w stronę nałogu? Będący w delegacji Oskar alarmuje Briana o stanie Ewy i niedostępności Karola. Tego samego dnia ma się odbyć kluczowe spotkanie z potencjalnym inwestorem dużego osiedla, którego urabiali od miesięcy. Oskar nie zdąży dojechać, Artur ma wyłączony telefon... Jedyny na posterunku, Brian, nie ma o kontrakcie zielonego pojęcia. Jak sobie poradzi? Łukasz radzi się Bartka bo nie wie, co zrobić z prośbą Szymona. Wie tylko, że wciąż kocha Martę. Szymon tymczasem wypisuje się z kliniki i zaskakuje Martę zorganizowanym z pomocą Laury piknikiem. Szczęśliwe chwile razem kończą się tragicznie...



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Kalski dopada córkę, kiedy ta wraca ze szkoły, ale Jagoda nie chce z nim rozmawiać. Greg błaga o parę minut i... robi jej pranie mózgu! Wmawia jej, że matka miała romans i chciała ich porzucić. To właśnie z tego wynikał jego gniew... Tymczasem Weronika i Lew zastanawiają się jak pomóc Ewelinie w nowym starcie. Roztocka widzi zapłakaną Jagodę, która nie chce powiedzieć co się stało... Leśniewski wpada w szał – dociera do niego, że Stefek zarabiał udostępnianiem zdjęć Tymka! Na policji Iga uspokaja Stefanka – to nie on jest przestępcą. Marta martwi się jednak, że fotki chłopca krążą w pedofilskim darknecie... Tymczasem Bradecka budzi się rano w ramionach Fabiana. Robi mu wielką awanturę, że wyłączył jej telefon. Czy obrażona gwiazda pomoże Judycie z Baliszewskim?! Romana denerwują plany Doroty. Hoffer oczekuje, że Włodek stanie po jego stronie. Jednak wycofany Zięba zdaje się na Zakrzewską. Konflikt ostatecznie rozstrzyga Monika, która jest zachwycona wizualizacją projektu. Jedynie Roman zauważa, że Włodek jest zgaszony i smutny – wciąż przeżywa stratę żony...



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Wyznanie Brody o tym, że jego ojcem był Bogdan Rawicz, wprawia Żabcię w osłupienie. Podekscytowany Kajetan nie zamierza tracić czasu – planuje formalną zmianę nazwiska i otwarcie marzy o należnej mu części majątku. Gdy zjawia się Natalia, dumny kucharz bez wahania oznajmia zszokowanej prawniczce, że są rodziną. W tym samym czasie Dominika namawia Luizę, by zamknęła rozdział z Aro i dała szansę Kacprowi. Zachęcony obrotem spraw Jabłoński postanawia wreszcie postawić sprawę jasno i wprost pyta ją o uczucia. Adam kontynuuje korepetycje z Emilem, ale naukę przerywa Daniel. Widząc byłego narkomana u boku syna, traci panowanie nad sobą i o mało nie rzuca się z pięściami. Później Sokalski przekonuje juniora do aplikowania do liceum mundurowego, co budzi sprzeciw matki chłopca.

eprasa.pl 39ec4bdf77

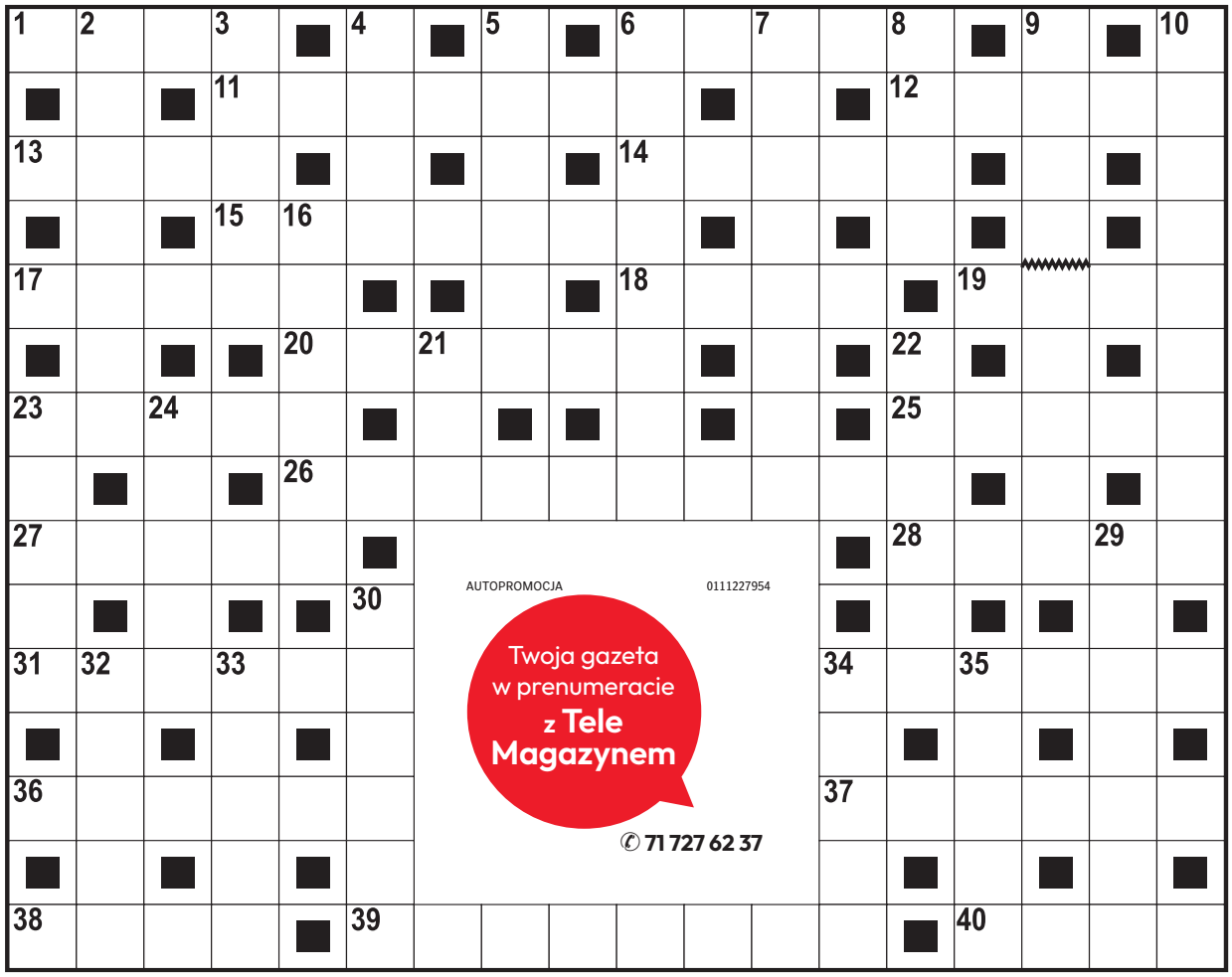
KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:

1) przepływa przez Florencję,
6) naczynie z uszkiem,
11) gorący i suchy wiatr wiejący znad Afryki,
12) takt w zachowaniu, delikatność,
13) popularne klocki z Danii,
14) płyn do płukania tkanin,
15) słodkie dodatki do keksu,
17) osad na dnie stawu, nanos,
18) duże naczynie browarniane,
19) imię Thompson, aktorki z filmu „Okruchy dnia”,
20) nalewka na ziołach, piołunówka,
23) sprężysta siatka do skoków,
25) produkowane w tartaku,
26) śledzi przebieg ważnych wydarzeń,
27) gwóźdź do podkowy,
28) samiec konia domowego,
31) ukochany bogini Afrodyty,
34) mebel dla brydżystów,
36) miejsce pracy mitycznego Hefajstosa,
37) łączy udo z tułowiem,
38) mineralna lub ognista,
39) słynna rzeźba Myrona,
40) … McGregor, aktor z filmu „Autor widmo”.

Pionowo:

2) większa od strumienia,
3) postać w sztuce teatralnej,
4) wynalazek Johannesa Gutenberga,
5) Dana …, filmowa rola Gillian Anderson,
6) współpracujące grono osób, załoga,
7) … XVI, niemiecki duchowny, papież od 2005 do 2022 r.,
8) cena papierów wartościowych,
9) okres życia, w którym mężczyzna osiąga pełnię sił fizycznych i umysłowych,
10) dawny stopień wojskowy,
16) górniczy materiał wybuchowy,
21) beszamel lub winegret,
22) boczna część poroża jelenia,
23) górna część dresu,
24) argentyński taniec towarzyski,
29) przyrząd do wykreślania kątów,
30) narzędzie potrzebne na przodku,
32) w ręku rzeźbiarza lub stolarza,
33) „Wojownicze żółwie …”, film przygodowy,
34) drapieżny kuzyn łasicy,
35) ... morza, czyli homary, kraby ostrygi.

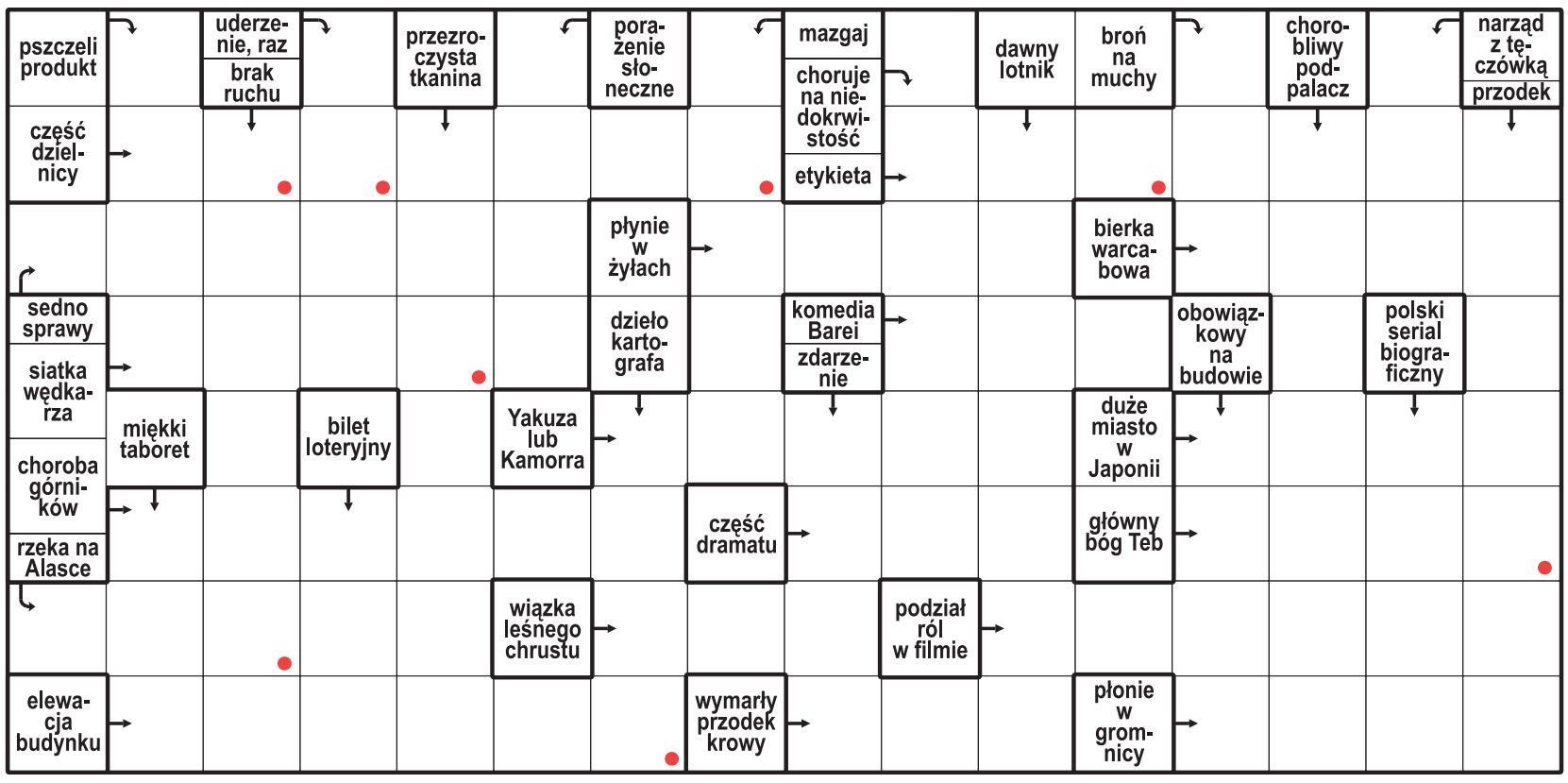


AUTOPROMOCJA 0111227954
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 71 727 62 37

ROZWIĄZANIE NR 163

P	T	Y	Ś	■	S	■	T	■	P	O	K	O	S	■	G	■	B		
■	R	■	L	A	T	A	R	K	A	■	O	■	M	A	R	I	A		
T	A	B	U	■	Ę	■	I	■	R	A	M	B	O	■	Ó	■	N		
■	F	■	Z	A	P	R	A	W	A	■	A	■	G	■	D	■	K		
P	I	Ł	A	T	■	■	D	■	M	E	N	U	■	O	K	N	O		
■	K	■	■	R	E	M	A	K	E	■	D	■	D	■	R	■	W		
T	A	Ś	M	A	■	A	■	T	■	O	■	W	R	A	K	I			
Y	■	W	■	P	Ę	K	Ć	H	R	U	S	T	U	■	K	■	E		
B	E	I	S	A	■							■	K	W	A	R	C		
E	■	T	■	■	O							■	Ą	■	■	E	■		
T	W	A	R	Ó	G							S	T	A	T	K	I		
■	I	■	A	■	Ó							U	■	K	■	W	■		
T	E	R	R	O	R							S	Ł	O	W	I	K		
■	K	■	Ó	■	E							Z	■	R	■	E	■		
G	O	N	G	■	K	U	R	N	I	A	W	A	■	D	U	M	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SIELANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe szanse. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by unikać pośpiechu.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa rozwieje wątpliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że warto uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy będą potrzebować Twojego wsparcia. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją do realizacji planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko uporasz się z obowiązkami. Horoskop dzienny na czwartek radzi unikać rozpraszaczy.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach ułatwi działanie. Horoskop dzienny wróży, że szczerość przyniesie dobre rezultaty.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś wróży wyjątkowo udany dzień.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość świata zaprowadzi Cię daleko. Horoskop dzienny na czwartek radzi otworzyć się na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie wymierne korzyści. Horoskop na dziś wróży, że małe kroki dadzą duży efekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły spotkają się z zainteresowaniem. Horoskop na dziś mówi, że warto je rozwijać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec to, co umyka innym. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o spokój.

eprasa.pl 39ec4bdf77

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DOMY - KUPIĘ

DOM blisko Wrocławia 500-185-254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

INNE

Dostawy jaj oraz warzyw bez zastosowania chemicznych środków ochrony roślin pod wskazany adres na terenie Wrocławia i okolic. warzywaprostozpola.pl, tel. 730 856 729.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

Elektryk złota rączka 516-932-697

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - tel. 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

Komunikaty

NADLEŚNICTWO Jugów ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż Quada marki Polaris, rok produkcji: 2013, stan techniczny: dobry, cena wywoławcza: 21 760,00 zł, więcej informacji na stronie BIP Nadleśnictwa Jugów w sekcji wystąpienia, komunikaty i ogłoszenia.

REKLAMA 0011600547

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

ogłasza piąte przetargi ustne nieograniczone na najem lokali użytkowych będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego

W dniu 12.11.2026 r. o godz. 12:00 odbędą się piąte przetargi na nw. lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	**Kłodzko** ul. Łukasińskiego 2-10, lokal użytkowy nr 1 (brama nr 2)	84,75	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	680,00 zł	2040,00 zł
2.	**Kłodzko** ul. Łukasińskiego 2-10, lokal użytkowy nr 4 (brama nr 8)	228,43		1 840,00 zł	5 520,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia **6 listopada 2026 r.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach **od 22.10.2026 r. do 12.11.2026 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl.
Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-76 lub 71 710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA 0011600969

Gmina GÓRA

KOMUNIKAT O WYWIESZENIU WYKAZU NA TABLICACH OGŁOSZEŃ

BURMISTRZ GÓRY

informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Górze wykaz nr GK.7125.2.2026 w sprawie przeznaczenia do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego najemcy lokalu użytkowego przy ul. Głogowskiej 1 w Górze. Wykaz wywieszono również na tablicach ogłoszeń na terenie miasta Góra.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej – pok. nr 206, Urząd Miasta i Gminy, 56-200 Góra, ul. Adama Mickiewicza nr 1, tel. 65 544 36 66.

REKLAMA 0011592847

Specjalistyczne Centrum Medyczne im. św. Jana Pawła II S.A. w Polanicy-Zdroju

zatrudni

lekarzy/lekarki do pracy w POZ, Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej (zgodnie z przepisami) oraz specjalistów w dziedzinie otolaryngologii, systemu ratownictwa medycznego, chirurgii naczyniowej, nefrologii, onkologii-chemioterapeuty i radioterapeuty oraz kardiologii inwazyjnej.

Oferujemy korzystne warunki finansowe oraz dysponujemy komfortowym mieszkaniem służbowym.

Tel.: 748621216, 748621218 lub e-mail: ***kadry@scm.pl*.**

REKLAMA 0011601923

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „PODZAMCZE”
w Wałbrzychu al. Podwale 1

OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY (LICYTACJA STAWKI) NA NAJEM:

- **Lokalu użytkowego o łącznej powierzchni pow. 591,39 mkw. Lokal dwupoziomowy - część przeznaczona na dostawę towarów i komunikację z wejściem bramowym od strony ul. Kasztelańskiej o pow. 58,54 m² oraz część przeznaczona na komunikację od strony al. Podwale. o pow. 532,85 m². Obydwa poziomy lokalu są połączone klatką schodową oraz windą towarowo-osobową. Lokal posiada dużą halę usługowo-handlową o pow. 400 m², a także szereg mniejszych pomieszczeń magazynowych, biurowych oraz węzeł sanitarny. W lokalu cała stolarka okienna został wymieniona na nową stolarkę z PCV, a część Pawilonu A-1, w której znajduje się oferowany lokalm, jest docieplona. Ostatnio przez kilkanaście lat w lokalu był prowadzony sklep z odzieżą używaną.**

Wywoławcza stawka eksploatacji za **1 m²** powierzchni **stanowiącej zaplecze** lokalu – **pow. 191,39 m²** - wynosi: - 6,04 zł/m²/netto/m-c, bez względu na rodzaj zamierzonej działalności,

natomiast za **pozostałą powierzchnię lokalu – pow. 400,00 m² -** stawka eksploatacji za 1 m² zależy od zamierzonej branży, jaka będzie prowadzona w tym lokalu:

- 20,94 zł/m²/netto/m-c dla działalności bankowej,
- 18,65 zł/m²/netto/m-c dla działalności rozrywkowo-gastronom.,
- 13,43 zł/m²/netto/m-c dla działalności handlowej,
- 8,07 zł/m²/netto/m-c dla działalności usługowej.

W przypadku przeznaczenia lokalu na działalność pożytku publicznego (fundacje, kluby przeznaczone dla seniorów, osób niepełnosprawnych, uzależnionych, kluby sportowe, przedszkola, itp.) - wywoławcza stawka eksploatacji wynosi 6,86 zł/m²/netto/m-c.

Istnieje możliwość innego rozdziału powierzchni danego lokalu użytkowego. Dodatkowo najemca lokalu jest zobowiązany uiszczać opłaty za media, wywóz śmieci, podatek od nieruchomości i opłatę z tytułu wieczystego użytkowania. Branża lokalu dowolna, przy czym uczestnicy licytacji muszą poinformować Komisję, na jaki rodzaj działalności będą chcieli przeznaczyć przedmiotowy lokal. W przypadku uczestniczenia w przetargu osób zainteresowanych najmem danego lokalu, zamierzających przeznaczyć ten lokal na różne rodzaje działalności – stawką wywoławczą dla licytacji będzie stawka najwyższa.

Uczestnicy licytacji są zobowiązani do:
1. Wpłacenia na konto Spółdzielni: **Nr 92 20300045 1110000000 879500** do dnia **26.10.2026 r.** wadium w wysokości: **2000 zł**,
2. Okazania Komisji w czasie przetargu:
   - dowodu wpłacenia wadium,
   - dokumentu określającego status prawny prowadzonej działalności gospodarczej (wpisu do CEIDG lub do KRS),
   - oświadczenia o zapoznaniu się z projektem umowy najmu oraz regulaminami: organizowania przetargów i wynajmowania lokali użytkowych, które są dostępne w siedzibie Spółdzielni - pok. 39.

Przetarg odbędzie się w dniu **27.10.2026 r.** w siedzibie Spółdzielni (adres jw.) **o godz. 12.00 w sali nr 44**. Lokale można oglądać po uprzednim umówieniu się z pracownikiem Spółdzielni (tel. 074/66-56-963). Wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeśli wygrywający licytację odstąpi od zawarcia umowy najmu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Podzamcze”
w Wałbrzychu

REKLAMA 0011600540

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 143/2026/N

o I przetargu ustnym nieograniczonym na najem na czas nieoznaczony gruntu wraz z wiatą nr 72 położonego we Wrocławiu przy ul. Dmowskiego, z zasobu Agencji Mienia Wojskowego

Teren o powierzchni 3 443,00 m² wraz z wiatą nr 72 o pow. 336,00 m²
Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*: 24 300,00 zł.
Wysokość wadium i termin wpłaty: 72 900,00 zł do 6.11.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: **12.11.2026 r., godz. 13:00**, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **22.10.2026 r. do 12.11.2026 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71 710 72 79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW we Wrocławiu
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00 • fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA 0011600310

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grębocice

informuje

o zamieszczeniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grębocice oraz na stronie internetowej:

www.grebocice.com.pl

wykazu nieruchomości:

– Zarządzenie nr 204.2026 z dnia 22.10.2026 r., przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.

– Zarządzenie nr 205.2026 z dnia 22.10.2026 r., przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

eprasa.pl 39ec4bdf77

PIŁKA NOŻNA

Wielki test Jagiellonii. Lech o odzyskanie honoru

Bartosz Głąb

W 3. kolejce fazy ligowej piłkarskiej Ligi Europy znów trudniejsze zadanie będzie mieć Lech Poznań, który podejmie angielski AFC Sunderland. Jagiellonia Białystok natomiast zmierzy się u siebie z belgijską ekipą RSC Anderlecht, czyli zespołem zdecydowanie pozostającym w zasięgu Dumy Podlasia.



FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Lech Poznań w miniony weekend zaimponował w PKO Ekstraklasie. Rozbił przy Bułgarskiej Koronę Kielce aż 6:1

Mistrz Polski w dwóch pierwszych meczach Ligi Europy poniósł kompromitujące porażki po 0:4 kolejno na wyjeździe z angielskim Crystal Palace oraz u siebie z niemieckim Bayerem Leverkusem. I z koszmarnym bilansem bramkowym 0:8 plasuje się na ostatnim miejscu w tabeli fazy ligowej.

Teraz zadanie nie będzie łatwiejsze, bo do stolicy Wielkopolski przyjeżdża inny przedstawiciel Premier League. Popularne Czarne Koty fatalnie spisują się na własnym podwórku, a w europejskich rozgrywkach mimo dwóch zwycięstw, również nie zachwycają. Sytuacja jest na tyle zła, że w angielskich mediach coraz śmielej pisze się o niepewnej posadzie trenera Regisa LeBrisa. Ewentualna porażka w Poznaniu jeszcze bardziej osłabiłaby jego pozycję w klubie.

Jeśli natomiast chodzi o Kolejorza, ten w weekend zaimponował, rozbijając przy Bułgarskiej Koronę Kielce aż 6:1, za posadę zapłacił trener Jacek Zieliński. Natomiast dyspozycja z PKO Ekstraklasy nijak się ma do gry na arenie międzynarodowej. Skuteczna w lidze ofensywa zawodzi w Lidze Europy, a wadliwa defensywa jest wyjaśniana do bólu przez solidne europejskie ekipy. Jeśli zatem trener Niels Frederiksen nie wprowadzi znaczących zmian, znów może dojść do kompromitacji.

Mecz Lech Poznań – AFC Sunderland będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Enea Stadion w Poznaniu o godzinie 18:45.

W pierwszej części fazy ligowej łatwiejsze zadanie ma Jagiellonia Białystok. Duma Podlasia przed tygodniem wygrała pierwsze spotkanie w historii na poziomie Ligi Europy, ale rywal nie był z najwyższej półki. Białostoczanie pokonali 3:1 u siebie ormiański FC Ararat-Armenia, który w tym sezonie debiutuje w rozgrywkach europejskich.

Teraz naprzeciw podopiecznych Adriana Siemieńca stanie belgijski RSC Anderlecht, który jednak nie jest już tym zespołem, co przed laty. W Jupiler Pro League zajmuje dopiero 5. Miejsce, a ostatnie mistrzostwo Belgii zdobył w sezonie 2016/2017, kiedy zawodnikiem tego klubu był... Łukasz Teodorczyk.

Teraz w ekipie spod Brukseli jest inny zawodnik, który ma na swoim koncie występy w PKO Ekstraklasie. To 22-letni czeski ofensywny pomocnik Lukas Ambros, który tego lata został wykupiony z Górnika Zabrze za 5 mln euro. Były już gracz wicemistrza Polski w barwach belgijskiego klubu ma na koncie 15 występów, strzelił 2 gole oraz zaliczył 2 asysty. Przeciwko Dumie Podlasia może wystąpić w podstawowym składzie.

Mecz Jagiellonia Białystok – Anderlecht Bruksela można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Chorten Arenie w stolicy Podlasia o godzinie 21:00.

LEKKOATLETYKA

Natalia Bukowiecka rezygnuje ze startów w sezonie halowym

Zbigniew Czyż

Wicemistrzyni świata z 2023 roku w biegu na 400 metrów, Natalia Bukowiecka zapowiada zmiany w swoim harmonogramie startów w 2027 roku. Polka zamierza zrezygnować z występów w hali.

W 2026 roku Bukowiecka zdobyła pierwszy indywidualny medal halowych mistrzostw świata, sięgając po srebro w Toruniu, wywalczyła też brązowy medal w mistrzostwach Europy w Birmingham. Polka ma więc powody, by z satysfakcją spojrzeć na mijający rok, choć problemów zdrowotnych nie brakowało.

– Myślę, że ten sezon nie był taki zły. Udało mi się zdobyć pierwszy indywidualny medal w hali. Do tego doszedł medal mistrzostw Europy. Może nie był złoty, ale srebrny też cieszy. Trzy razy z rzędu stanęłam na podium tej imprezy i bardzo cieszy mnie ta stabilność. Chciałam biegać szybciej, ale miałam trochę problemów zdrowotnych. Biorąc to wszystko pod uwagę, jestem zadowolona z sezonu. Oczekiwania przed jego rozpoczęciem były może nieco większe, ale jestem szczęśliwa, że udało mi się przywieźć te medale – mówi 28-letnia lekkoatletka.

Jak będzie wyglądał kolejny sezon Bukowieckiej? Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale. W hali raczej nie będę biegać i zdecydowanie bardziej nastawiam się na lato. Mistrzostwa świata są (w Pekinie – przyp. red.) we wrześniu, więc jest dużo czasu na trening. Chciałabym przede wszystkim być zdrowa, spokojnie potrenować, zbliżyć się do swojego rekordu życiowego i walczyć o medal mistrzostw świata, bo wydaje mi się, że mnie na to stać – zapowiada Bukowiecka.

Zanim jednak rozpocznie się kolejny rozdział przygotowań, polska lekkoatletyka uroczyście podsumuje mijający rok. W piątek będzie jedną z gwiazd Gali ORLEN Złote Kolce Śląskie 2026 na Superauto.pl Stadionie Śląskim.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jak będzie wyglądał kolejny sezon? – Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale – mówi Natalia Bukowiecka

TENIS

Iga Świątek zakończyła sezon. Teraz już czas na dłuższe wakacje

Zbigniew Czyż

Iga Świątek zakończyła występy w sezonie 2026. Polka wcześniej z powodu kontuzji wycofała się z turnieju WTA 500 w Ningbo i straciła szansę na awans do kończącej rok imprezy WTA Finals.

Raszynianki nie zobaczymy więc w kończącym sezon turnieju mistrzyń WTA Finals w Indian Wells nawet w roli rezerwowej. Świątek zdecydowała, że potrzebuje czasu na regenerację i odpoczynek, by jak najlepiej przygotować się do nowych wyzwań i turniejów w 2027 roku. Iga zmaga się z urazem lewego uda, którego doznała podczas turnieju WTA 1000 w Wuhan, i który kosztował ją porażkę w półfinale z Mają Chwalińską.

To będzie najdłuższa przerwa między sezonami dla Świątek od wielu lat. W ostatnich sezonach za każdym razem grała jeszcze w listopadzie w turniejach mistrzyń z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek danego sezonu.

„To był jeden z najbardziej wymagających sezonów w mojej karierze, wiele wyzwań, zmian, lekcji po drodze. Jestem szczególnie dumna z pracy, jaką wykonaliśmy w drugiej części roku i progresu, który z tym przyszedł. To daje mi wiele pewności siebie na przyszłość" – przekazała Iga Świątek w mediach społecznościowych. „Ostatnie kilka miesięcy lub nawet ostatnie kilka lat było bardzo wymagających i czuję, że potrzebuję odpocząć i w pełni zregenerować ciało. Dlatego to właśnie zrobię, tym razem trochę dłużej. Zdecydowałam się w tym momencie zakończyć sezon, co oznacza, że nie zagram już w żadnym turnieju w tym roku" – dodała polska tenisistka.

Świątek zajmuje dziewiąte miejsce w światowym rankingu, jednak możliwe, że rok zakończy na niższej pozycji. W tym sezonie wygrała tylko jeden turniej – WTA 1000 w Toronto – i cztery razy awansowała do półfinałów. W tegorocznych imprezach wielkoszlemowych jej najlepszy wynik to ćwierćfinał w Australian Open.

Pod koniec marca Iga zmieniła trenera. Miejsce belgijskiego szkoleniowca Wima Fissette'a zajął Hiszpan Francisco Roig. Pod jego wodzą Polka wygrała 30 spotkań, a przegrała 10. W całym sezonie rozegrała 58 meczów, z czego 42 wygrała, a 16. zakończyło się jej porażkami.

Ostatnie miesiące były najgorsze w wykonaniu Świątek od czasu, gdy weszła na szczyt światowego tenisa, wygrywając swój pierwszy wielkoszlemowy turniej Roland Garros w 2020 roku.

eprasa.pl 39ec4bdf77

SPORT

• **Dawid Szwarga został trenerem Rakowa.** Ostatnio pracował w GKS Katowice jako asystent Rafała Góraka (PAP).

SANECZKARSTWO

Szkoda mi kolejnych lat na igrzyska. W tym czasie nic się nie wydarzy

Jakub Guder

Trzykrotny olimpijczyk z Karpacza, saneczkarz Mateusz Sochowicz, we wrześniu zakończył karierę. Opowiedział nam o kulisach tej decyzji.

Ogłosiłeś, że kończysz karierę - potwierdzasz? Nic się nie zmieniło?

Potwierdzam. Ostatnie oficjalne pisma poszły do Polskiego Związku Sportów Saneczkowych i do Urzędy Marszałkowskiego. Jestem emerytowanym saneczkarzem.

Jak Ci z tym jest?

Na początku było ok. Decyzja przyszła lekko, bo była dobrze przemyślana, ale teraz odczuwam konsekwencje jej konsekwencje. Pierwszy dół pojawił się, kiedy moi koledzy z kadry pojechali na zgrupowanie, a ja zostałem. Jestem jeszcze w ich grupie na WhatsAppie więc mam z nimi kontakt, widzę ich reżim treningowy. Mówię sobie: dobra, to ja muszę teraz coś znaleźć do roboty. Jeszcze nie doszedłem do tego, co. Teraz czuję coś, co mogę nazwać „decyzyjnym kacem". Muszę przez to przejść, a potem dostroić się w nowe tryby.

Koledzy muszą Cię zatem zablokować na WhatsAppie.

Tak! Albo sam się usunę z tej grupy.

Skąd ta ostateczna decyzja akurat teraz? Co Cię w tym utwierdziło?

Byłem już zdecydowany zakończyć karierę dwa-trzy lata temu, kiedy po raz pierwszy o tym mówiłem. Wtedy jednak związek zamydlił mi oczy pewnymi rozwiązaniami i uznałem, że jest w tym jakaś nadzieja, żeby zrobić dobry wynik na kolejnych igrzyskach. Dostałem nowe sanki, nowe metale (czyli płozy - przyp. JG). Najgorsze było to, że nie poszliśmy do przodu technologicznie. Omamiony tym wszystkim stwierdziłem, że wchodzę w reżim treningowy i szykuję się na igrzyska. Przez dwa lata liczył się dla mnie tylko olimpijski start. W Cortinie poległem po całości. W między czasie odezwał się do mnie doktor z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego i zaproponował pomoc przy tworzeniu powierzchni ślizgowych. Uznałem to za wspaniały pomysł. Stworzyliśmy projekt, miałem kilka spotkań w ministerstwie, było tam zielone światło i wystarczyło złożyć ten wniosek. Wszystko było gotowe, wysłane do PZSan. Oczywiście się nie udało. To zostało jeszcze zniweczone przez wybory w związku. Zresztą nowego prezesa środowisko saneczkarskie nie zna. Sekretarz generalny został ten sam (Janusz Tatera), a ja wiem, że z tym człowiekiem nie da się współpracować. Szkoda mi marnować kolejnych czterech lat na igrzyska. Wiem, że w tym czasie nie wydarzy się nic. Bycie sportowcem to nie tylko wyjazdy na zgrupowania. My dostosowujemy do tego całe życie.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Mateusz Sochowicz i były już trener kadry Marek Skowroński tuż przed startem na igrzyskach olimpijskich w Pjongczangu (2018)

Prezesem PZSan został Rafał Zahuta. Ponoć nikt go nie zna, został zgłoszony jako kandydat w dniu walnego zgromadzenia. Wiesz coś więcej?

Zielonego pojęcia nie mam, kim jest ten człowiek. Ubodło mnie jeszcze, jak podczas tego walnego potraktowano trenera kadry Marka Skowrońskiego. Z tego co słyszałem, to siedząc tam na miejscu dostał po prostu papier do podpisu i tak przestał być trenerem po 25 latach. Nie w ten sposób powinno to się odbyć. Z tego co wiem, to za plecami nowego prezesa jest poprzedni, który ciągnie za sznurki.

Ktoś ze związku dzwonił do Ciebie? Przekonywał, żebyś został?

Nie. Dostałem podziękowania za współpracę. Zaproponowano mi srebrną odznakę dla zasługi dla Polskiego Związku Sportów Saneczkowych. Taką odznakę dostały dziewczyny z dwójki Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska. Jest tam dołączone zaproszenie z osobą towarzyszącą na event organizowany przez PZSan, z tym że PZSan nie organizuje takich eventów chyba od 10 lat (śmiech).

Wróćmy do igrzysk. Trener Skowroński w jednym z wywiadów powiedział, że dziewczyny - które narzekały, że startują na starych sankach - przesadziły. Że to on zadecydował, by nie kupować nowych. Ty startowałeś na nowych i poległeś. Trener zresztą w tym samym wywiadzie powiedział, że jeden z zawodników dostał nowe sanki, ale wypadł słabo. Nazwisko tam nie pada, ale pasuje do Ciebie.

Być może chodziło o mnie, chociaż dwójka też dość często wymienia sprzęt. O moich sankach było najgłośniej, bo ja o nie bardzo walczyłem. Nie zgrałem się z nimi. Zresztą tu chodzi też o te płozy, na których jeździmy. Na różne tory powinny być różne 'metale'. Ja dostałem jedne sanki i jedne 'metale'. Musiałem sobie radzić. Są tory mniej i bardziej techniczne. To tak jak w narciarstwie - nie da się jechać slalomu na nartach do supergiganta. My mamy jedną nartę i musimy ją wypośrodkować do wszystkich rodzajów torów, a jeśli coś jest do wszystkiego, to jest do niczego.

Trener Skowroński argumentował, że łatwiej się dopasować do starych sanek, niż przed igrzyskami próbować nowych.

Dokładnie tak. To jest precyzyjny sport. Każde sanki zareagują inaczej na różny nacisk stopy - mniejszy lub większy. To ma znacznie, bo jeździmy ze sporą prędkością. Dogrywanie tego w czasie rzeczywistym jest bardzo trudne, bo wszystko musi być powtarzalne.

Podobno na igrzyskach niektórzy działacze nie pomagali wam w skupieniu.

Zdarzały się krzyki na starcie, jakieś kręcenie się wokół mnie czy w innych nieodpowiednich miejscach. Ja się ważę przed ślizgiem, a tu przed samą twarzą mam komórkę i sekretarza Janusza Taterę, który robi mi zdjęcia. Albo siedzę już na sankach, jestem w trybie gotowości i nagle dostaje prosto w ucho okrzyk z pełnego płuca. Miało to mnie chyba zagrzać do walki, ale my mamy być precyzyjni, a nie naładowani jak przed 100-metrowym sprintem.

Marka Skowrońskiego na stanowisku trenera kadry zastąpił Dawida Kupczyka. Problem w tym, że to były bobsleista, a nie saneczkarz.

Bardzo lubię Dawida Kupczyka. Jest pięciokrotnym olimpijczykiem, moim sąsiadem, no ale nie ma kompetencji w saneczkarstwie. To się szybko nie zmieni. To też była jedna z przyczyn mojej rezygnacji, bo uznałem, że nie będę uczył swojego trenera jak się jeździ na sankach. Wydaje się, że bobsleje i sanki to jedna dyscyplina, a tak naprawdę łączy nas tylko tor. Dawid nie zna ani podstaw techniki startu, ani linii przejazdu, bo w bobslejach czasem obija się bandę, a w sankach trzeba tego unikać. W bobslejach robi się profile torów bardziej pionowe - u nas są jakby wykrojone w bębny. To są zupełnie dwa inne sporty.

Czy tor, który ma powstać w Karpaczu cokolwiek zmieni w sytuacji polski sanek?

Miejmy nadzieję, że dzięki niemu coś się zmieni. Co prawda dla seniorów nic nie uda się z tego toru wyciągnąć, za to młody narybek już od początku będzie dzięki niemu wiedział, o co chodzi. Na zgrupowania będzie można zabrać ludzi, którzy mają pojęcie o saneczkarstwie, a nie osoby z łapanki.

Byłeś trzy razy na igrzyskach. Po tych trzech startach masz duży niedosyt?

Tak, bardzo duży. W Pjongczangu nie miałem maski i wokół tego zrobiło się dużo zamieszania. W Chinach byłem dobrze przygotowany, ale w sezonie olimpijskim miałem tam wypadek. Można powiedzieć, że Chińczycy najpierw zrobili na mnie zamach, a potem mnie poskładali. Najbardziej szkoda mi ostatnich igrzyskach. Byłem najlepiej przygotowany fizycznie, wydawało się, że sprzętowo też. Na Pucharach Świata w Oberhofie byłem 11. i 13., ale na igrzyskach reszta stawki odjechała. Totalnie mi ten start nie wyszedł.

Cała rozmowa na: GazetaWroclawska.pl/sport

eprasa.pl 39ec4bdf77